



Wizyta premiera Z. Messnera w Chińskiej Republice Ludowej

We wtorek, w drugim dniu oficjalnej wizyty, przyjaźni w ChRL członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL, ZBIGNIEW MESSNER, przyjeżdżał do Pekinu przez przywódcę chiński: sekretarza generalnego KC KPCh, ZHAO ZIYANGA i przewodniczącego Komisji Wojskowej, DENG XIAOPINGA.

Rozmowa z Zhao Ziyangiem upłynęła w serdecznej atmosferze, a dotyczyła głównie współpracy między obiema partiami PZPR i KPCh, oraz wymiany doświadczeń w dziedzinie reform. Sekretarz generalny KC KPCh stwierdził, że reforma struktury politycznej w Chinach wymaga stabilnej sytuacji z uwagi na rozmiary kraju o

raz zapożyczenia gospodarcze i kulturalne.

Zhao Ziyang oświadczył, że reformowanie jest ogólną tendencją w krajach socjalistycznych, a trudności i ryzyko, jakie się z reformą wiąże, nie zmieniają tego kierunku działania.

ciąg dalszy na str. 2

Wspólne posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL

7 bm. Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium NK ZSL na piątym z kolei wspólnym posiedzeniu oceniły wykonywanie postanowień XI Plenum Komitetu Centralnego i Naczelnego Komitetu ze stycznia 1983 roku, a także aktualną sytuację w rolnictwie.

Uczestniczyli przedstawiciele społecznych i zawodowych organizacji rolniczych oraz członkowie rządu. (PAP)

Za 11 dni wybory do rad narodowych

Bliżej życia

Najwcześniej przyszedł Ryszard Brasławski. Skończył dyżur na kolei i po drodze z Sokółki do domu zahaczył o szkołę. Za pół godziny w budynku szkolnym w Gieniuszach odbył się zebranie przedwyborcze. Jest czas, więc Brasławski pomaga nauczycielowi — Janowi Gankowi w przygotowaniu sali. Poprzedniego dnia zegnali się tu absolwenci klas ósmych. Była dyskoteka. Powynoszono krzesła, teraz trzeba je ponownie ustawić.

Ryszard Brasławski mieszka w Wierzbicach. Z Gieniusza do domu ma cztery kilometry. Codziennie przemierza je dwukrotnie, dojeżdżając i wracając z pracy w Sokółce. Dorosły mężczyzna daje sobie radę, ale dzieci, zwłaszcza zimą, muszą się namęczyć. Od Brasławskich w ten sposób dochodzi trójka: najmłodsze do pierwszej klasy, dwoje starszych — do piątej i szóstej. Spośród 120 dzieci w szkole tylko kilkanaścioro pochodzi z Gieniusza, reszta z 15 okolicznych wsi. Z żadnej miejscowości nie są dozwolone.

Dłatego Ryszard Brasławski — jako ojciec dochodzących matury — mieliby ośmielić się na radnych propozycje, żeby zainteresowali się sprawą połączenia komunikacyjnych w Sokółce i Rostkowie, że na dozwolenie z brzożnych i porzucanych kolonii i wsi władz oświatowych nie stać.

ale niechby naczelnik oświaty czas przysłał w imię spłaty, żeby rozstrzygnął oświatę i oświatę drogi.

W tej sprawie z Brasławskim zgadzają się rodzice wszystkich dochodzących do szkoły. Czesława Chwień z Zawistowszczyzny, co prawda zadowolona jest z tego, że dzieci po pieszych wędrówkach są zdrowsze (jej Wiola skończyła szkołę i ani razu nie miała anginy), ale żał patrzeć, jak po pas brną w śniegowych zaspach. Konie na wsi mało, a traktor ani zimą, ani jesienią po takich drogach nie przejedzie.

Tyle nieoficjalnych (potwierdzonych także w dyskusji) dziennikarskich rozmów przed wyborami, bo o to wchodzi kandydaci. Na liście okręgu wyborczego nr 20, obejmującego miasto i gminę Sokółka, w wyborach do WRN znajdują

się 10 kandydatów. Mandat otrzyma pięciu spośród nich. Na dzisiejszym spotkaniu ubiegających się o miejsce WRN reprezentują: Ludmiła Czyżewska, lat 50, z wykształcenia ekonomistka, zatrudniona w Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej „Nowalijka” w Sokółce i Jan Łazarewicz, lat 53, technik mechanik, dyrektor sokólskiego POM.

Z sześciu kandydatów do dwóch mandatów w Radzie Narodowej Małta i Gminy w Sokółce z tutejszego okręgu nr 28 przybyli: Miroslaw Kozłowski — 30-letni rolnik z Gieniusza i Stanisław Łobaczewski — rolnik z Pawłowszczyzny. Wszyscy ich znają, przedstawiciele Rady Miejsko-Gminnej PRON — Kazimierz Woronowicz ma więc ułatwione zadanie, nie musi dokładnie prezentować. Pytań do zasiadających z drugiej strony stołu nie ma. Są wątpliwości.

ciąg dalszy na str. 2

Telefony redakcyjne w Białymstoku Łomży i Suwałkach do dyspozycji

Masz sprawę? Zadzwoń!

Co chcielibyśmy wiedzieć o kandydatach na radnych, ich zainteresowaniach, pasjach i życiu zawodowym? Na jakie sprawy warto zwrócić ich uwagę? Co im odpowiedzieć? Jakich oczekiwań wiążemy z radami, w których będą oni zasiadać?

Aby bliżej poznać przyszłych radnych, przekazać im swoje sprawy, wystarczy wykreślić numery redakcyjnego telefonu. Dziś przy telefonach nr 211-18 i 211-30 w redakcji „GW” w Białymstoku dyżurować będą kandydaci do WRN i MRN. W godzinach

ciąg dalszy na str. 2

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 132 (11 432) Białystok—Łomża—Suwałki, środa, 8 VI 1988 r. Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

Kolejowe dopusty Kryzysowy wynalazek: pospieszne „żółtki”

Szczyt możliwości przed szczytem przewozowym

INFORMACJA WŁASNA

Warunki urlopowego podróżowania będą w tym roku nader skromne. Na terenie kolejowych w Białymstoku (region) podróżni odczuwają nader skromne warunki. Zdarzają się opóźnienia pociągów, tu i ówdzie wyruszają na trasę wagony, których wnętrza domagają się już remontu. Trudno oczekiwać, że w porze wzmoczonego ruchu

na torach sytuacja radykalnie się poprawi. Węzeł przebiega. Trzeba będzie przystosować wiele dotychczasowych składów przewożących uczestników kolonii i

obozów, których przyjeździe na północny wschód 10 tysięcy i tyleż opuści miejsca zamieszkania, by udać się do krajowych lub zagranicznych ośrodków. Rozkładowe pociągi będą więc z konieczności krótsze i mniej wygodne; nawet dalekobieżne trasy obsługiwane będą czasami przez jednostki elektryczne, tzw. żółtki, w których jest dużo miejsca do stania, ale trudno liczyć na wygodę.

Dlatego więc dzieciom i młodzieży poddawano będzie miękkie siedzenia narażające dorosłych, nie zawsze sprawnych fizycznie, na dodatkowe uciążliwości?

— Tę wymagają względy bezpieczeństwa podróży małoletnich.

ciąg dalszy na str. 2

Konferencja prasowa rzecznika rządu

Od podkreślenia wagi treści posłania przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego do III rozbrojenia sesji specjalnej ONZ, rozpoczął we wtorek spotkanie z dziennikarzami rzecznik

W. Jaruzelski przyjął związkowców z CSRS

I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa PRL — Wojciech Jaruzelski przyjął 7 czerwca br. delegację z przewodniczącym Centralnej Rady Rewolucyjnego Ruchu Związkowego (UROROH), zastępcą członka Prezydium KC KPCh — Miroslawem Zavadilem. Delegacja przebywała w Polsce z wizytą oficjalną na zaproszenie OPZZ. M. Zavadil poinformował i sekretarza KC PZPR o działalności czechosłowackich związków zawodowych oraz o współdziałaniu z OPZZ na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w SFZZ, w kwestiach obrony interesów ludzi pracy, walki o pokój i powszechne rozbrojenie.

Podczas rozmowy, w której uczestniczyli także przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz stwierdzono, że związki zawodowe PRL i CSRS rozwijają szeroką współpracę w wielu dziedzinach. Uznano, że wzajemna wymiana doświadczeń w warunkach realizacji reform społeczno-gospodarczych w obu krajach ma obecnie szczególne znaczenie. (PAP)

List papieża do M. Gorbaczowa

do Rzymu — Jan Paweł II wystosował osobisty list do Michała Gorbaczowa. Wracając do Moskwy, kardynał Agostino Casaroli, który 5 bm. w południe odlatuje z Rzymu do Moskwy, jako przewodniczący delegacji Watykańskiej do Kościoła katolickiego na obchody 1000-lecia chrztu Rusi. Przyjście to zostało z ogromnym zainteresowaniem, jako takie bez precedensu, potwierdzający ułog dialogu między Watykanem a Moskwą i jako istotny element ogólnego odprężenia międzynarodowego.

Prymas J. Glępiński ułog do Moskwy

do Warszawy — Na jubileuszową uroczystość 1000-lecia chrztu Rusi ułog się 7 bm. do Moskwy prymas Polski, kardynał Józef Glemp.

Stare kosmiczne z radziecko-bułgarską zalogą

do Moskwy — Z kosmosu na Białymostu wystartowała stacja kosmiczna „Soyuz TM-3” z międzynarodową zalogą na pokładzie. W skład zalogi wchodzi: dowódca pociągu Anatolij Solowjow, inżynier pokładowy Wiktor Sawczuk i kosmonauta-badacz — obywatel Bułgarii Aleksandr Aleksandrow.

Atestacja członków partii

do Moskwy — Pragnąc ożnić członkostwo w partii, członkowie Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Uchwały zalogi przeprowadzili społeczno-polityczną atestację członków partii na swoim terenie.

Atestację zalogi, sekretarz Komitetu Obwodowego w Taszkencie — Timur Altunow — przeprowadził w celu udzielenia pomocy w ułogu poddawaniu orientacji, pomaganiu ułogu od ułogu przypodobać, ożnić i ułogu.

ciąg dalszy na str. 2

Pracowałeś cały rok? Możesz liczyć na szczęście

Już od trzech lat mogą być pewne, że w ostatnich dniach maja albo na początku czerwca wpadnie do mnie Andrzej ze słowami: skombinuj parę paczek kaw, jesteś redaktor, to ci łatwiej, a dla mnie to też narzędzie pracy.

Andrzej jest zasłużonym, że by nie powiedzieć wiecznym studentem PRL; zdążył „zaliczyć” już parę uczelni, żeby wyładować wreszcie w Białymstoku. Prowadzi ekspertyzę polegającą na tym, iż w ciągu dwóch dni przed każdą z egzaminów usiłuje — podtrzymując się kawą — nauczyć się wszystkiego, co na niego opomógł przez rok. Możliwość ludzkiego mózgu wykorzystywane są ledwie w kilku procentach, więc może tego, andrzejowy umysł, będzie tym, który przełamie wreszcie

ową barierę. Jakiegoś efektu zdążył już osiągnąć — zdał parę egzaminów — bo się tylko, że uczelniane wojcie przerwa ten wielkopomny eksperyment, gdyż wszelkie możliwości przedłużania studiów już wyczerpał.

Historia starożytna na przykład, która pierwszokom spr

to sesja i jeśli ktoś systematycznie nie pracował cały rok, może mieć kilka razy szczęście, ale wcześniej czy później się wykopyrnie.

Historii starożytna na przykład, która pierwszokom spr

ciąg dalszy na str. 2

Sesja!

z cerpał, obecną sesję zaliczyć musi, a wydajność mózgu wzrosła zaledwie o zero i liś tam po przednie.

Produkcja Wydziału Humanistycznego Filii UW w Białymstoku, dr Hanna Kopka, a wraz z nią chyba wszyscy nauczyciele akademicy w Polsce sceptycznie pewnie zapatrzyliby się na eksperyment Andrzeja, Sesja

wia największe kłopoty (zawzięcia) 1/3 obława w pierwszym podejściu) nie sposób nauczyć się w ciągu kilku dni. Z kolei filologom polskim o „andrzejowym syndromie” dużo kłopotów sprawia literatura romantyczna.

W ośrodku studiów humanistycznych, a szczególnie filologicznych, w obecnej sesji egzaminacyjnej również nie widać

ciąg dalszy na str. 2

Potrzebni są młodzi i odważni

Forma tych spotkań nosi nazwę parlamentu młodzieży. Celestyna w życiu społecznym, wspólne szukanie możliwości rozwiązania najważniejszych problemów. Propozycja tego rodzaju dyskusji wyszła z kręgu ZSMP, adresowana jest jednak do wszystkich, którym nie są obojętne sprawy dotyczące się wokół. Ważne jest to szczególnie teraz, w okresie poprzedzającym wybory. Nie bez znaczenia pozostaje przecież fakt, ilu młodych znajdzie się w nowych radach narodowych, jakie to będą osoby, czy potrafią upominać się o potrzeby swoich rówieśników.

Sytuacja młodzieży w naszym kraju jest trudna. O tym mówi się powszechnie. Co zrobić by w miarę możliwości i tego czym dysponujemy poprawić warunki startu i życia młodego pokolenia? A z drugiej strony — w jaki sposób trafić do młodzieży, by wykorzystać jej zapal i kwalifikacje?

Te pytania były przedmiotem dyskusji podczas wczorajszego spotkania w Fabryce Przyrządów i Uchwyty w Białymstoku. Obok działaczy miejsko-gminnych ogólni ZSMP wzięli w nim udział

kandydaci na radnych do WRN. Szkoda tylko, że tak niewielu stawiało się młodych z zakładów pracy, a już zwłaszcza z PFIU. Była znakomita okazja do zapoznania się z kandydatami na radnych, porozmawiania z nimi o tym, co mogliby zrobić, gdy otrzymają już mandat radnego.

Z konieczności więc dyskusja, aczkolwiek interesująca ograniczyła się do poruszenia po raz kolejny kłopotów powszechnie znanych.

STANISŁAW BIENIO z Łap

ciąg dalszy na str. 2

Dziennikarze w Węgorzewie

Lekarz - człowiekiem publicznym

Dziennikarskie spotkania z czytelnikami zawsze są frapujące. Po każdym pozostaje uczucie żalu, że doba ma tylko dwadzieścia cztery godziny. Zapisujemy bowiem tyle spraw wartych publicznego zaprezentowania, że zajęcie się

każdą przekracza — niestety — możliwości zespołu. Wcześniej lub później w swoich publikacjach będziemy wracać do zgłaszanych nam problemów.

Tych zaś szczególnie dużo poruszono na wczorajszym spotkaniu red. Ludmiły Chaleckiej-Polockiej, Mariana Wiśniewskiego i Marka Grześkiewicza z pracownikami węgorzewskiej służby zdrowia. Mówiono o kłopotach kadrowych, finansowych, trudnościach z zapewnieniem pełnej obsługi lekarskiej i wielu jeszcze innych sprawach.

Dyskutowaliśmy też o samej „Gazecie”. Zarzucano nam, że za mało — i zbyt rzadko — piszemy o Węgorzewie i okolicach. Jak bumerang wróciła sprawa nagich panienek z ostatniej strony „Magazynu”. Interesowano się też możliwością stałego druko-

ciąg dalszy na str. 2

12 tys. „maluchów” łączy w Chinach

Coraz lepiej rozwija się eksport. Fabryki Samochodów Motelektycznych do Chińskiej Republiki Ludowej. Od 1983 r. do końca 1987 r. sprzedano tam 12 tys. „maluchów”, które spotykały się z uznaniem użytkowników. Jak informuje rzecznik prasowy FSM, mgr inż. Marek Rzempiel — zalogą FSM dostarczyć w br. do ChRL co najmniej 3,5 tys. „Fiatów” 1200. Najwięcej tych aut w chińskich miastach widać w centrum Pekinu oraz w Kantonie i Szanghaju.

(PAP)

pogoda

DZIS — zachmurzenie umiarkowane, okresami duże; przedłotna opady deszczu; lokalnie — burze; temperatura maksymalna od 25 do 27 st. C; minimalna od 14 do 16 st. C; wiatr słaby, w czasie burz porwisty, uściślony.

JUTRO — bez większych zmian.

IMK/NINY. Maksyma, Mioda, (M)

ciąg dalszy na str. 2

INFORMACJA

o sposobie głosowania na radnych wybieranych: a) w okręgach wyborczych

Jeżeli o mandat ubiega się 2 kandydatów należy skreślić 1 nazwisko, jeżeli 3 kandydatów — należy skreślić 2 nazwiska. Nazwisko nie skreślone to osoba wybrana przez głosującego.

PRZYKŁAD:

KARTA DO GŁOSOWANIA
w wyborach do rad narodowych w dniu 19 czerwca 1988 r.

Okręg wyborczy nr 5 dla wyborcu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lesznie

Kandydaci na radnych

Mandat	— Bek Edward —
	— Gawryś Janina —
	— Świerczyński Jerzy —
Mandat	— Cieślak Jan —
	— Król Zbigniew —
	— Maschulski Antoni —
Mandat	— Kotodziejki Paweł —
	— Kozłowska Elżbieta —
	— Zawadzki Józef —

(pieczęć Wojewódzkiej Komisji Wyborczej)

W proponowanym przykładzie Wyborca oddaje głos na Świerczyńskiego Jerzego, Cieślaka Jana, Kozłowską Elżbietę

b) z listy wojewódzkiej

Na liście wojewódzkiej Wyborca pozostawia nazwiska tych kandydatów, na których oddaje swój głos.

PRZYKŁAD:

KARTA DO GŁOSOWANIA
w wyborach do rad narodowych w dniu 19 czerwca 1988 r.

Lista wojewódzka dla wyborcu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu

Kandydaci na radnych

Ambroziak Stefan
Antoszewski Czesław
Czekalska Joanna
Grzela Andrzej
Komar Stanisław
Kwiatkowski Włodzimierz
Łęcka-Arczyńska Zofia
Przybyszewski Zenon
Rudnicki Jan
Werner Krzysztof

(pieczęć Wojewódzkiej Komisji Wyborczej)

Rozpoczęło działalność studio wyborcze TVP

W poniedziałek 6 bm. w I programie TV rozpoczęło działalność studio wyborcze Telewizji Polskiej poświęcone w całości problematyce zbliżających się wyborów do rad narodowych. Będzie w nim mowa o wyborczych programach, spotkaniach kandydatów na radnych z wyborcami, o inicjatywach społecznych i gospodarczych. Stałą częścią przedwyborczych spotkań na telewizyjnej antenie będą odpowiedzi ekspertów — przedstawicieli biura rad narod-

wych Rady Państwa i dziennikarzy na pytania, uwagi i wnioski zgłaszane przez widzów pod dyktando telefonem — numer warszawski 26-52-71. Gospodarzami kolejnych wydań studia będą regionalne ośrodki TVP. W planach — m.in. reportaże z końcówki w bieżącej kadencji sesji rad narodowych. Telewizyjne studio wyborcze gościć będzie na antenie bezpośrednio po głównym wydaniu dziennika TV o godz. 20.00 — aż do dnia wyborów. (PAP)

Jutro w „Gazecie”

Coraz częściej jest przyczyną zgonów. Niepokojąco często. Dawniej uważano, że dopada tylko ludzi będących u władzy, ale zawał to

CHOROBA NIE TYLKO DYREKTORÓW

Prawie wszyscy wiedzą, jak jej zapobiegać, lecz...

Wciąż jesteśmy regionem „czystym”, z dobrą wodą i nieskażoną glebą. Te atuty można wykorzystać nie tylko w turystyce. Czy nie warto na przykład pustoszejących terenów „pasa wschodniego” przeznaczyć na uprawę

ZDROWEJ ŻYWNOSCI?

Fakt, że byłoby to kosztowne, ale przecież pochodzące stamtąd produkty też sprzedawano by drożej...

APN specjalnie dla „Gazety Współczesnej”

DIALOG państwa z Kościołem

W Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR odbyło się spotkanie kierownictwa republiki z przedstawicielami Kościoła katolickiego Litwy. Na prośbę korespondenta APN BRONISŁA AKSTINASA spotkanie komentuje pełnomocnik litewskiego oddziału Rady ds. Religii przy Radzie Ministrów ZSRR PIATRAS ANILIS.

PRZYWÓDCY państwowi i kościelni Litwy, od jesieni 1987 roku spotkali się już trzykrotnie. Tym razem była ważna przyczyna: biskupi litewscy, kierujący diecezjami, przebywali niedawno w Watykanie z wizytą roboczą. Jednym z jej rezultatów były zmiany w kierownictwie Kościoła katolickiego Litwy. Arcybiskup Ludwikas Povilonis na własną prośbę został zwolniony z obowiązków przewodniczącego Konferencji Episkopatu Litewskiego Kościoła Katolickiego i administratora apostołskiego diecezji kowieńskiej i wołkowyjskiej — z powodu wieku (skończył 78 lat). Nowym administratorem apostołskim został biskup Jonas Preikšas, a przewodniczącym Konferencji Episkopatu administrator apostołski diecezji kajsadorską biskup Vincentas Sladkevicius. Przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR Vytautas Astrauskas stwierdził w związku z tym, że biskup Povilonis wiele zrobił dla poprawy stosunków między władzą państwową i Kościołem i złożył mu życzenia dobrego zdrowia, pogratulował też nowo mianowanym władzom.

— Zamierzamy kontynuować owocną współpracę, popierać konstruktywne kroki Kościoła — powiedział V. Astrauskas. — Pozostając wiernym własnemu światopoglądowi, trzeba szukać korzystnych dla wszystkich punktów styżnych. Jednocześnie zawsze będziemy zdecydowanie występować przeciwko próbom wykorzystania domu modlitwy do celów politycznych, przeciwko ekstremistycznym

wypadkom niektórych duchownych, co nie umacnia autorytetu także samego Kościoła.

Vytautas Astrauskas mówił o sytuacji gospodarczej i społecznej republiki, stwierdził, że przebudowę popierała wszystkie warstwy ludności — i wierzący, i ateści. Atmosfera jawności i demokratyzacji, wdrażanie nowych form pracy pomaga ludziom lepiej wyrazić siebie. Nie wszystko, rzecz jasna, idzie gładko. Sposób myślenia ludzi zmienia się wolniej niż byśmy tego chcieli. Wiele trzeba będzie zrobić wspólnymi siłami, aby lepiej wykorzystać możliwości naszego ustroju.

Przewodniczącą Rady Najwyższej Litewskiej SRR, sekretarz Komunistycznej Partii Litwy — **Lenina Szepietis** powiedziała podczas rozmowy, że przez dziesięciolecie władzy radzieckiej stosunki między państwem i Kościołem nie zawsze układały się pomyślnie. Było to związane z warunkowaniami historycznymi, i z pozycją działaczy kościelnych. Zdarzały się dramatyczne wydarzenia, obopólne pomyłki. Teraz są one naprawiane. Państwo odnawia leninowskie zasady stosunku do religii, Kościoła, wierzących, opracowując się projekt ustawy o wolności wyznania — powinny one głębiej odzwierciedlać interesy organizacji religijnych.

Wiceprzewodniczącą Rady Ministrów Litewskiej SRR — **Aleksandra Czesnavicius** poinformował zebranych, jak realizuje się życzenia przedstawicieli Kościoła, wysunięte na poprzednich spotkaniach.

Na przykład już w połowie przyszłego roku gmina religijna otrzymała nowy budynek Kościoła Królowej Pokoju w Kłajpedzie; będą tu teraz dwie gminy religijne ze swoimi domami modlitwy. Całkowicie odbudowany po pożarze został kościół w Bujwidaj, rozwiązano problemy związane z uporządkowaniem bazy materialowej trzech innych kościołów, zaplanowano rekonstrukcję kościołów w Ignalinie i Gargždaj. Od 1989 roku wzrosła liczba przyjęć do seminarium duchownego — do 150 uczniów. Wileński Miejski Komitet Wykonawczy na prośbę Kościoła już szuka pomieszczenia na pracownię paramentów kościelnych.

Kierujący diecezją wileńską **Algis Gutas** podjął problem probandy ateistycznej. Mówił o opóźnieniu druku niektórych wydawnictw religijnych. Biskup **Władysław Michalavicius** zwrócił uwagę, że duchowni powinni wziąć udział w dyskusji nad przyszłym projektem ustawy o wolności wyznania.

Bezpośrednio na spotkaniu pozytywnie rozpatrzone prośby o rejestrację dwóch nowych gmin religijnych, podano krytykę praktyce niektórych władz terenowych, zwiększających z budową domów mieszkalnych dla duchowieństwa. Na propozycję posylenia duchownych na naukę do Watykanu władze republiki odwołały, że nie będą czynili przeszkód.

Nowy przewodniczący Konferencji Episkopatu Litwy biskup Vincentas Sladkevicius wysoko ocenił spotkanie z przedstawicielami władzy państwowej i powiedział, że tak samo ocenia ją wierzący. Wyraził też nadzieję, że zmniejszy się ilość wypadków naruszania praw wiernych z równo ze strony terenowych organów władzy, jak i samego duchowieństwa. Jego zdaniem wszyscy powinni w miarę możliwości wnieść wkład w wychowanie moralne ludzi.



I po święcie...



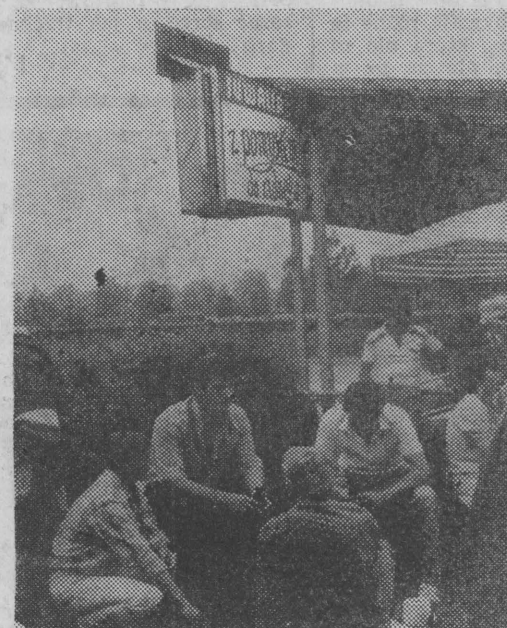
Jeszcze tylko wymiana pamiątek pomiędzy kapitanami „Lewego Poltu” (red. Eugeniusz Kurzawa) i „Orłów znaną Hanię” (prezydent Suwałk Antoni Grygiel) i...

Na licznych stoiskach handlowych do kupienia było prawie wszystko.



Poza boiskiem też było na co popatrzeć...

Z pomysłem do radnego przychodzą raczej na luzie.



Fot. R. Łysionek

Samochody ciężarowe i dostawcze — w wolnym obrocie

DOKŁADNIE 6395 samochodów ciężarowych i dostawczych — prawdziwie egzystencjalny interes — podobnie już od czerwca — skierowaliśmy zostanie na przetargi. Decyzja o wolnym obrocie tymi pojazdami — czyli wyłączeniu ich z tzw. obowiązkowego pośrednictwa — jest konsekwencją nadzwyczajnych uprawnień i upoważnień przyznanych Radzie Ministrów przez Sejm.

Wbrew oczywistym korzyściom bowiem nie wszystkie zakłady produkujące samochody są zainteresowane przetargami. Niektóre wolałyby sprzedawać te samochody konkretnym odbiorcom, np. kooperantom. W przetargu natomiast kupuje ten, kto za oferuje najwyższą cenę. Nadwyżka, wynikająca z różnicy między ceną detaliczną pojazdu a osiągniętą ceną na przetargu, zostanie podzielona

między budżet państwa i fundusze rozwoju zakładów-producentów. W ten sposób przedsiębiorstwa otrzymają dodatkowe środki na modernizację maszyn i urządzeń, czy na nowe inwestycje.

Dokładne zasady i tryb sprzedaży tych samochodów ustalił wspólnie Ministerstwo Przemysłu i Ministerstwo Rynku Wewnętrznego. Już teraz wiadomo jednak, że przetargi na pojazdy krajowe organizować będą ich producenci, natomiast samochodami importowanymi zajmą się organizacje handlowe. (P)

KSIĄŻKA dla ROLNIKA

TELEWIZJA emituje ponownie serial „Dom” o warszawskiej kamienicy i jej mieszkańcach. W ostatnim odcinku zatytułowanym „A jeszcze wczoraj było wesoło” poszedł w świat dowcip o dwóch takich, z których jeden umie pisać, drugi potrafi czytać. Sytuacja taka jak ułal pasuje do niektórych zamówień pisanych nazbyt popieszczenia, a przede wszystkim nieczytelnie. Nie było mocnych w emplikowych księganach na rozszyfrowanie kilku adresów. — Piszcie państwo wyraźniej — proszą za naszym pośrednictwem klientów kierownik W. Sokolowski.

Ostatnio informowałem PT Czytelników tej rubryki o sporych opłatach pocztowych pobieranych przez tę instytucję za przesyłki zawierające książki. Stanowią one niekiedy istotną barierę dla potencjalnych klientów, głównie dzieci i młodzieży, pragnących otrzymać z jakiejś księgarni wysyłkowej od dawna poszukiwaną pozycję.

Zatelefonował do mnie w tej sprawie p. Antoni Jakow-

Coraz więcej adresów

czyk z Elku informując, że opracowywane są nowe taryfy pocztowe w których wprowadzona będzie specjalna kategoria „przesyłki książkowe”. Mają one być preferowane w opłatach, jak za dawnych, dobrych lat prężnego upowszechniania przez państwo czytelnictwa w mieście i na wsi. Inna sprawa, że jeżeli ktoś zyskuje, ktoś inny musi na tym stracić. Najważniejsze jednak, żeby nie odbywało się to kosztem książki.

Przedstawiamy dzisiaj kolejną porcję lektur. Aczkolwiek sam mam wątpliwości, czy wielu nabywców znajdzie mimo że tani jak na dzisiejsze ceny — album pt. „Korynt i Argolida”, to jednak wszystkim damy równo szansę. Zamówienia proszę

my przysłać pod adres: Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Księgarnia, ul. Rynek Kościuszki 6, 15-425 Białystok. Jednocześnie na najbliższe dwa tygodnie ogłaszamy przerwę w publikowaniu naszego wykazu.

- ♦ ABC ogrodnictwa — zbiorowe, 600 zł
- ♦ Zielnik Polski — zbiorowe, 4000 zł
- ♦ Feralny krążeł — M. Twain 80 zł
- ♦ Dzieje pięknej Bitynki — J. Łojek 520 zł
- ♦ Złoty szczyt „Enigma” — W. Kozaczuk, 15 zł
- ♦ Korynt i Argolida — album 520 zł
- ♦ Okrutny błąd — Centikiewicz, 60 zł
- ♦ Pan Tu i Pan Tam — M. Tomaszewska, 320 zł
- ♦ Przegląd Niemiatka — M. Nowak, 75 zł
- ♦ O Marandzie co miała kołyskę z muszli — zbiorowe, 170 zł

ZAMÓWIENIE

Zamawiam następujące pozycje (podkreślić) i zobowiązuję się je wykupić za pobraniem pocztowym

.....
.....
.....
.....
.....
.....
(nazwisko i imię)

(dokładny adres, nr kodu pocztowego)

MAREK HŁASKO — pisarz legenda, tragiczny bohater własnego życia, tym razem przypominany jest w filmie „Sonata Marymoncka” wyświetlanym obecnie na ekranach kin w naszym regionie. Reżysera tego filmu — Jerzego Ridana — udało mi się namówić na wywiad podczas jego krótkiego pobytu w naszym mieście.

GAZETA WSPÓŁCZESNA: — W Białymstoku widuję Pana doświadczonego. Ostatnio w trakcie Festiwalu Filmów Amatorskich „Publicystyka”,

Nie chcę prawdy tamtych lat przekazywać krzykiem Podzwonne dla pokolenia zbuntowanych

następnie przy okazji Forum Studentów Dyskusyjnych Klubów Filmowych...

Jerzy Ridan: — Pracowałem wówczas jako juror tego festiwalu. Chcę podkreślić, że z tą imprezą związany byłem wielokrotnie. Sam niedługo w niej startowałem ze swoimi

krótkimi filmami. Na „Forum” SDKF byłem zaproszony z okazji premiery „Sonaty Marymonckiej”.

— Pozostawiam na chwilę przy pańskich filmach dokumentalnych. Znam niektóre z nich, np. nagrodzony film „Wysoka” o spacyfikowanej

przez hitlerowców wsi w okolicach Jordanowa, a także „Zielone Słońce” dokument o dzieciach specjalnej troski. Za ten film — jeśli się nie myli — zdobył Pan w Glasgow pułkownika zwanego „Dzwonem Olivera”. Pomnie już inne nagrody, gdyż sam potrafi je Pan wymienić.

— Miło mi, że w Białymstoku znana jest moja twórczość dokumentalna. Jeśli chodzi o „Dzwon Olivera” został jednak on w Szkocji. Gdyby celniczy angielscy zgodził się na wysłanie tego trofeum do Polski, byłbym bogatym człowiekiem. Puchar ten ma wartość zabytkową. Ozdobiony jest platyną, złotem i drewnem hebanowym.

— Pańskie filmy mówią najczęściej o przemianach. Z jednej strony losy mieszkańców wsi Wysoka i początki budowy Nowej Huty przywodzi mi skojarzenia z losem mieszkańców wsi Siemianówka i budową wielkiego zbiornika wodnego, tak nierzadko pokazaną w jednej z filmów Tamary Soloniewicz. Ponadto opowieść o ostatnim koniu kopalnianym w filmie „Pod światłem” i teraz film fabularny o osieroconym chłopcu z Marymonki. Mam na myśli rzecz jasna „Sonatę Mary-

moncką” według opowiadania Marka Hłaski.

— Chyba tak jest... Te stany egzystencji zawsze interesowały mnie jako twórcę. Sądzę, że interesują także widzów. Bawim się tylko z przeszłości możemy wyciągać wnioski dla przyszłości. Wszak historia jest nauczycielką życia.

— Ale widzowie w większości przywykli już do lekkostawnej papki. Przychodzą do kina, żeby odpocząć, posmiać się, odreagować. „Sonatę Marymoncką” oglądałem na VII FORUM DKF w Białymstoku. Przyszedłem do dyskusji po filmie. Mam obawy czy ten Pana film — godny polecenia młodzieży, która dzisiaj nie ma pojęcia o życiu swoich rówieśników w tamtych latach — który w sumie zżyzliwie został odebrany przez wykształconą widownię, zdobędzie popularnego widza?

— Nie chcę wyrokować. Film wszedł w maju na ekrany kin. „Sonata” została zrealizowana na motywach opowiadania Marka Hłaski Bedzie to magnesem dla wielu widzów. Innych natomiast powolna przelotność przejeżdża znakomitych aktorów. Obok Olafa Lubaszenki w filmie występują: Antonina Gordon-Górecka, Henryk Bista,

Bronisław Pawlik, Jerzy Kryszak, Roman Kłosowski, Władysław Komar, Witold Pyrkosz, Emil Karłowicz...

— Nawet Zbigniewa Framera otępił Pan z kurzu. W „Sonacie” jest widoczna wyjątkowa dbałość o realia. Tyle lat po wojnie, a tam stara Warszawa. Tak wyglądała również białostockie podwórka, knajpki, samochody z demobilu sprzed pół wieku, gruz na ulicach.

— To wszystko jest zasługą znakomitego scenarzysty — Andrzeja Przedworskiego. Samochody ścigałyśmy z całej Polski. Wszystko to autentyczne. Dżemsy, Dodgey, Zisy, Nawet stare Ursusy sprowadzaliśmy gdzieś z Mazur.

— Film jednak stanowi nietypową adaptację prozy Hłaski. Jest naderby delikatny, pozabawiony sensu brutalnych i obscenicznych.

— Po pierwsze jest to utwór siedemnastoletka. Tyle lat miał Marek Hłasko, gdy pisał „Sonatę”. Po drugie: film wchodził na ekrany w 1988 r. Nie chcę prawdy tamtych czasów przekazywać krzykiem. Posługiwałem się raczej szepem... Jest to przecież sonata.

— A szepem — jak mówią młodzi — nie kłamię się. Dzięki za rozmowę. Film Pana polecam czytelnikom „Gazety”.

Rozmawiał: **JÓZEF MAKOWIECKI**
Fot. Tomasz Wierzejewski

ŚLADEM KRYTYKI

Zapach świeżego siana

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Sekoście informuje, iż w artykule zamieszczonym w „GW” z 1-2 czerwca br. podano zawyżoną cenę usługi koszenia traw. Wynosi ona 3.200 zł za godzinę, zaś odpłatność rolnika po uwzględnieniu dotacji — 2.080 zł. Dojazdy i

powroty sprzętu są nieodpłatne. Podana cena — 4.000 zł za godzinę pracy budzi niepokój i dezorientację wśród rolników. Ujemnie wpływa na ilość świadczonych przez naszą spółdzielnię usług.

Prezes inż. **WALDEMAR WYSOCKI**

Przesyłka „niestandardowa”

W związku z notatką opublikowaną w „Gazecie” z 31 marca br. Wojewódzki Urząd Poczty w Suwałkach przeprowadził postępowanie wyjaśniające.

Pieczętkę zawierającą błąd w swej treści nalicznymi wycyfrowano z użycia Zainteresowanym pracownikom zwrócono uwagę na stosowanie poprawnej polszczyzny.

Przesyłki listowe, których masa, wymiary, forma lub opakowanie nie odpowiadała warunkom określonym w rozporządzeniu ministra Łączności, traktuję jako przesyłki niestandardowe. Mogą być one dopuszczone do przewozu pod warunkiem uiszczenia przez nadawcę opłaty 10 zł.

Wyznaczone urzędy p.t. w miastach mają obowiązek doręczania wszystkich przesyłek pocztowych, a więc i paczek adresatom zamieszkałym na terenie tych miast. Opłata za doręczenie paczki wynosi obecnie 100 zł. Przy doręczaniu wszystkich przesyłek nie ma znaczenia odległość zamieszkania adresata od urzędu pocztowego.

Zastępca dyrektora mgr **J. WOJTKIEWICZ**

Zasiłek po staremu

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku chciałby ustosunkować się do notatki zamieszczonej w „Gazecie Współczesnej” z 24 maja br.

Na mocy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 1 lutego 1988 r. w sprawie zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych, podwyższeniu uległy zarówno progi dochodów uwzględniających przy obliczaniu wysokości dodatków rodzinnych jak też wysokość tych świadczeń.

W lutym br. Oddział ZUS w Białymstoku wypłacił emerytom i rencistom zaliczki na poczet podwyżki tych dodatków w kwocie 7.700 zł. Wysłał także dru-

ki oświadczeń o ich dochodach w 1987 r., które stanowią podstawę do naliczenia nowych wysokości dodatków rodzinnych. Na wykonanie tych prac Centrala ZUS wyznaczyła termin do końca sierpnia br. Emeryci i renciści, którzy nadesłali już wypełnione oświadczenia otrzymają nowe decyzje do końca czerwca br.

W opisanej sprawie Czesława K. — Oddział ZUS w Białymstoku podwyższył mu dodatki rodzinny na żonę do kwoty 5.500 zł z wyrównaniem od lutego, w sumie 21.000 zł.

Zastępca dyrektora mgr **BRONISŁAW IGNASIAK**

Szkoła wyższa z liczydłami

W nawiązaniu do notatki, która ukazała się w „GW” z 18 maja br. Powszechna Kasa Oszczędności w Białymstoku informuje, iż zachowanie kasjerki sprzeczne było z wymogami obowiązujących przepisów obowiązujących bankowej. Nie miała ona prawa odmówić obsługi klientki z powodu nieczynnego sumatora.

Krytycznego dnia wystąpiła chwilowa awaria prądu elektrycznego, co zakłóciło tok pracy w kasach. Nie-

mniej jednak pozostałe okienka były czynne i — choć w zwolnionym tempie — klientów załatwiano nadal. Skarżąca czytelniczka także została obsłużona.

Za niezawinione zmniejszenie tempa pracy 11 maja br. Bank przeprosza wszystkich interesantów. Kasjerka, która zachowała się niewłaściwie premii regulaminową za II kwartał zmniejszono o 20 procent.

Dyrektor mgr **DANUTA ZALEWSKA**

Hartowane a pękają

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Gazecie” z 18 maja br. „Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku informuje, iż producentem szklanek do napoi w cenie 99 zł jest Spółdzielnia Rzemieślnicza Rzemiosł Różnych w Szydłowie. Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe i Handlowo-Kooperacyjne „Menapoli” w Białymstoku, od którego zakupili szklanki poinformowało nas, iż jest to pier-

wsza tego typu reklamacja. Jednak mając na uwadze dobro klienta przedsiębiorstwo zobowiązało się zwrócić mu równowartość poniesionej straty.

Jak wynika z oświadczenia personelu stoiska AGD w „Centralu”, nikt ze sprzedawców nie informował, że opisane szklanki są hartowane.

Dyrektor SDH mgr **MAŁGORZATA KUJAWSKA**

Jeździ ten, kto musi...

Odpowiadając na notatkę opublikowaną w „Gazecie Współczesnej” z 14-15 maja br. Urząd Gminy w Jasionówce informuje, że jesienią ubr. zakupiliśmy rury żelbetonowe na przebudowę istniejącego przepustu na drodze Łękołuby — Krasne Folwarczne. Ze względu na brak koparki, pracowników fizycznych oraz późną porę roku, prace nie zostały wykonane od razu. Ponadto

mieszkańcy wsi nie zadeklarowali pomocy w czynnie społecznym.

Dopiero 23 kwietnia br. wykonano nowy przepust oraz wyprofilowano nawierzchnię gruntową równiarką. Z uwagi na bardzo zły stan techniczny drogi, w najbliższych latach dokonamy gruntowniejszej naprawy jej przejeździe.

Naczelnik gminy mgr **CZESŁAW CIECIORKO**

Świadczenie za znaczek

Dyrekcja V Liceum Ogólnokształcącego im. Jana III Sobieskiego w Białymstoku prosi o sprostowanie artykułu zamieszczonego w „GW” z 31 maja br.

W szkole nikt nie wpadł na pomysł odpłatnego rozprawiania znaczków. Druk świadectwa jest opłacony z funduszy szkolnych. Znaczkę po 100 i 200 zł rozdawaliśmy za pośrednictwem wychowawców klas zgodnie z pismem Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku na zasadzie dobrowolności. Szkoła nie otrzymuje żadnej pomocy.

wizji z uzyskanej za znaczki kwoty.

Nie zgadzamy się z komentarzem autora, iż „jak pogrążano kolejną szlamną ideę”. Gdyby tak było, szkoła nie wykonałaby żadnych zadań w ramach NCPS. A jest inaczej. Młodzież rokrocznie bierze udział w czynach społecznych na rzecz szkoły, dzielnicy i miasta. M.in. wybudowali pierwszą w Białymstoku szkolną strzelnicę sportową o wartości 5 mln zł.

Dyrektor szkoły mgr **ROMUALD DOLISTOWSKI**

Bezradność wobec chamstwa

W związku z notatką opublikowaną w „GW” z 11 maja br. PKP Rejon Przewozów Kolejowych w Białymstoku przesyła wyjaśnienie.

Z przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego wynika, że drużyna konduktorska nie stwierdziła niewłaściwego zachowania się młodzieży. Także podróżni

nie interweniowali w tej sprawie u obsługi pociągu. Niezależnie od tego drużyna konduktorska zobowiązana do zwiększonego nadzoru nad porządkiem w pociągach. Składy dotyczące do pracy i szkół są objęte także nadzorem organów SOK.

Zastępca dyrektora mgr inż. **JANUSZ KUŁAK**



Ci szefowie potrafią jak trzeba – okazać serce, a jak trzeba – wziąć w garść

W HUFCEWIE kartofele – suchy – zwrotni wypisano dotychczasowe status quo kilkudziesięciu dziewcząt. Żadna z nich nie miała zbytnio uczuciowego życia. Cytam: „Trudności w szkole, ojciec nie interesuje się rodziną, ojciec pije, matka nie sprawia wrażenia matki, uciekam z domu...”

Blisko pół setki arkuszy, oświadczenia nastolatka o ich dotychczasowym sposobie życia. Z pewnością nieco w tym fantazji, zrzucania sporej części odpowiedzialności za dotychczasowe życie niepowodzenia na barki innych. Jednak w tych prostych zapisach jest i sporo prawdy. Żeński hufiec dochodzi OHP przy białostockiej „Unitrze-Biaze” to pięćdziesiąt kilkunastoletnich panienek. Kilka z nich jest już matkami.

chana – zrobić dwie, ale dobrze, wprawdzie z czasem przyjdzie”. I co pan powie – teraz jest jedną z lepszych pracownic. Mam ich u siebie sześć – sześć różnych indywidualności, ale uważam, że wszystkie są już jednakowo „nasze”.

Przy jednym ze stanowisk trójka nastolatka pracownicy dubie coś w elektrycznych detalach. Wiesława Siergiejuk, Dorota Wiśniewska i Wioletta Sakowicz. Dziś akurat zastępują kogoś innego w tej pracy. – Zarabiamy po 20 i więcej tysięcy. Pracujemy pierwszy rok. Dobrze tu jest, sam pan widzi – czysto, porządkowo, jasno. Praca nie jest ciężka, wymaga jednak cierpliwości i dokładności. Na pieniądze też nie narzekamy, a kiedy przejdziemy na pracownice stawki – z pewnością będziemy zarabiali więcej.

ciągu zmiany potrafiła dwa razy zmienić kolor włosów...

Dla nich jest to często odprężenie – znaleźć się w pracy po nieciekawych przebiegach w domu, nieciekawych domowych pieleszach. Większość z nich przedtem nigdzie nie była zatrudniona. Tu poznają smak pierwszych pracowniczych obowiązków, odpowiedzialności, satysfakcji z dobrze wykonanej roboty i z zarobionych pieniędzy. I naprawdę cieszy, kiedy widzą, że przynajmniej część z całego hufca uzna, że znalazła swoje miejsce w życiu. Chociażby dla tych kilku uratowanych warto urządzić OHP. Niektóre znajdują tu również swoje osobiste szczęście. Była junaczka z hufca, no... szkuje się do wesela a wybrankiem jest jej kolega z innego wydziału.

Praca w hufcu OHP w „Biaze” to

Magda prostuje życiorys

Komendant tego hufca – Helena Grodzka mówi, że trafiła tu z różnych powodów. Sporo z nich z reguły odchodziło po kilku miesiącach. Aktualnie jednak rocznik jest chyba najbardziej udany – dziewczyny garną się do roboty, kłopotów w porównaniu z poprzednimi rocznikami – nieporównanie mniej. Zanoszą się, że ok. 90 proc. dziewczyn po dwuletnim pobycie w OHP zostaje w „Biaze” na stałe.

Podzielił to zdanie wicedyrektor ds. spraw pracowniczych przedsiębiorstwa – Krzysztof Chojnacki. Zmienił się ostatecznie sposób doboru dziewcząt do hufca. Poprawiła się kondycja finansowa firmy – panienki z pierwszego rocznika mogą zarobić i po 30 tysięcy. Warunki pracy też nie są złe – czysto, ciepło, nie za głośno. Był czas, że zastanawialiśmy się nad rozwiązaniem hufca (a istnieje już od sześciu lat). Z 50 dziewczynami było tyle kłopotów wychowawczych, co z tysiącami stałych pracowników. Nabrał się jednak z czasem doświadczenia, zmienił się stosunek kadry i pracowników do tych „siostrzyczek”. Spora też w tym zasługa komendantki hufca, która potrafiła znaleźć wspólny język z dziewczynkami, chadżającymi dotychczas po różnych drogach.

Mistrz wydziału W-3 Zdzisław Krzysztof zauważa, że różne są dziewczyny, różne charaktery. – Jedna z nich, po dwóch dniach pracy rozplakała się, że nie jest w stanie zrobić normy płytek do podłogi. Powiedziałem: „Ko-

Przyjęto nas tu bardzo dobrze; starsi, zatrudnieni tu już na stałe, wiele nam pomogli. Majster i mistrz też żyć – wyrozumiali ludzie. A pozostali – gdzież one są latwiej?

W pobliżu pracuje Iwona Zarzecka – „absolwentka” jednego z poprzednich hufców OHP. Trafiła tu po rozwiązaniu w Technikum Elektrycznym klasy monterów układów elektronicznych i nie żałuje swojej decyzji. Zarabiała teraz co najmniej 32–33 tys. zł. Jako najlepsza junaczka hufca wyjeżdżała na obóz do Bułgarii i kilka – w kraju. Mówi wspomina swoje „terminowanie” w białostockim OHP, pomoc ze strony kadry i pracowników. Powiedziała, że gdyby nie hufiec – może nie trafiłaby do ulubionego zawodu.

Kierownik W-3 Jerzy Ostaszewski cieszy się, że obecny hufiec jest udany. Mówi, żeby rygorystycznie podchodził do dziewczyn, które nie chcą – zastanawia się – i to je mogło nieco zrazić, zrazić do nas. Teraz jest inaczej. Bywa, że w imieniu tych nastolatka przychodzi do mnie z ich problemami starsze kobiety z wydziału. Bo młode się wstydzą! Pomóż pan, kierowniku – mówią. – Magdzie czy Urszuli trzeba załatwić kilka dni urlopu, czy też – są trudności z dojazdem do roboty. Nie traktuję się tych dziewcząt, co miało kiedyś miejsce, jako kogoś gorszego. Starsi szybko „kupują” je do zakładu, w którego grono. Chociaż... bywają różne te nastolatki. Miałem jedną, która nie za bardzo była do roboty, ale za to w

jednak nie tylko siedzenie w czystych pomieszczeniach i fachowa dłubanina w podzespołach. Kilka dziewcząt dojeżdża spoza Białegostoku, więc muszą wstać co najmniej o 4 rano. Wiele się uczy – Kuratorium wyraziło zgodę na naukę w liceum dla pracujących już od 16 lat (zamiast ustawowych – 18). Kilka dziewczyn korzysta z tego przywileju. W czasie wizyty w zakładzie zauważyłem na jednym ze stanowisk panienkę z rozłożonym zeszytem na kolanach. Katarzyna Kalinowska przygotowywała się właśnie do kolejnego dnia zajęć w szkole, korzystając z chwili przerwy w pracy...

Białostocki hufiec z pewnością nie jest panaceum na krzywy los. Nie można jednak odmówić mu sporych zasług. Przede wszystkim z punktu widzenia zakładu – są to nowe kadry, wykształcone w miejscu, w którym większość z nich pozostanie. Poznają warunki, wymagania, ludzi, specyfikę pracy – nie trzeba będzie tracić czasu na przedstawianie się jak to bywa z ludźmi, którzy przychodzą z zewnątrz. Po drugie, równie ważne – wiele dziewcząt rzeczywiście widzi w tym zawodzie i tej firmie szansę na dalsze życie: zarobki, warunki pracy, zyciowy stosunek otoczenia, przyjaźnie... I na pewno przez wiele jeszcze lat pozostanie wdzięczność do szefów hufca OHP, którzy potrafili jak trzeba – okazać serce, a jak trzeba – wziąć w garść.

M. PIEKAREK

O zubarach rezerwatach i turystyce

Z dość dużym opóźnieniem ukazał się niedawno zeszyt nr 2/1988 r. „Parków Narodowych i Rezerwatów Przyrody” – półrocznika wydawanego przez Białowiecki Park Narodowy.

W numerze znajdujemy kilka ciekawych pozycji związanych z tematyką z naszego regionu. Prof. Aleksander W. Sokolowski zapoznaje czytelnika z roślinnością rezerwatu „Budzik” w Puszczy Knyszynskiej. On też jest współautorem (z dr. Krzysztofem Wolkim) publikacji przedstawiającej konieczność korekty granic rezerwatu „Jeziro Siedmiu Wiosn”, położonego przy północno-zachodniej granicy woj. suwalskiego. Z kolei dr Czesław Okołów pisze o turystyce w Białowieckim Parku Narodowym i o jego dokonaniach w ciągu 65 lat istnienia. Uwagę zwraca także artykuł dr. Zbigniewa A. Krasieckiego o hodowli rezerwatów żubrów w Puszczy Boreckiej.

Zasopismo jest rozprawiane przez Białowiecki Park Narodowy. (ba.)

Na mikrokursach dzieci poznawali tajniki służby granicznej.



Mirosław Bohdan Lipski jest – jak mówi – z urodzenia wieszakiem, z zamiłowania wieszakiem. Młodość spędził w Gdańsku, miejscu swojego



Startujesz na ART w Olsztynie

– przeczytaj!

Jeśli chcesz zdawać na Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, a jednocześnie nie jesteś pewien swojej wiedzy i umiejętności samodzielnie przygotowania się do egzaminów, możesz skorzystać z oferty Rady Uczelnianej Zrzeszenia Studentów Polskich ART, która organizuje kurs przygotowawczy dla kandydatów. Będzie on trwał od 20 czerwca do 2 lipca br.

a pomyślany jest jako pomoc w poszerzeniu i usystematyzowaniu już posiadanych umiejętności. Jeszcze tylko do 10 czerwca można nadsyłać podania pod adres: Rada Uczelniana ZST, 10-729 Olsztyn, Kortowo, DS. Blizsze informacje można uzyskać u osoby lub telefonicznie – tel. 278-350 lub 278-530 – w godz. 8–16. (ko)



Harcerzom pomagali żołnierze...

Harcerze nad granicą

Ledwie słońce przygrzało nieco mroźnej i zimnej obszczyźnie na tyłach, można było zobaczyć na niebie kilka samolotów. Białostocki tu – i tam słychać harcerskie „czu-waj”. Nie opodal Hajnówki, w nadgranicznej Starzynie odwiedziliśmy obóz drużyny Harcerskiej Służby Granicznej odbywających właśnie swe dorożne manewry.

Ten czwarty już z kolei zlot zgromadził ponad stu pięćdziesięciu uczestników, harcerzy młodszych z Wierobu, Kłukowicz, Kleszczel, Dubie, Cerkiewnych, Policznej, Czeremchy, Mielnika, Tokar i Sokółki. Przyjmowali ich na swym terenie i podjął się organizacji imprezy Hufiec ZHP w Hajnówce wraz z Hufcem ZHP w Sieniatyczach oraz strażnicą WOP w Czeremchu. Manewry HSG stanowią nie tylko sprawdzian wiadomości i umiejętności młodziarzy, lecz również były typowym szkoleniem w terenie.

Dużym przeżyciem był z pewnością nocny alarm, połączony z poszukiwaniem „obcizy”. Ukryty radiostacja. Wkrótce potem nastąpiło spotkanie na granicy z radzieckimi pionierami i pogranicznikami. Lecz najważniejszym sprawdzianem okazał się sobotni bieg patrolowy. Na jego trasie na każdego czekała moc niespodzianek. Aby je pokonać trzeba było wykazać się nie lada umiejętnościami – czytaniem i zabezpieczaniem śladów, rzutem granatami, strzelaniem, znajomością historii ZHP i WOP. To tylko niektóre przykłady. Godziny popołudniowe przyniosły następne atrakcje – pokaz samobrony i tresury psów. Zaś wieczorem, wspomniany czar – ogniska, dyskoteki.

Czas na podanie oficjalnych wyników manewrów. Pierwsze miejsce i puchar przechodził dowódcy Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP zdobyła 62 drużyna HSG im.

Janka Krasieckiego z Dubie Cerkiewnych. Tuż za nim uplasowała się 14 Podlaska Drużyna HSG im. gen. Wroblewskiego z Wierobu, zaś miejsce trzecie zdobyła 25 drużyna HSG im. Tadeusza Kościuszki z Kłukowicz. Najlepiej strzelała i uzyskała tytuł „Wyborowego strzelca” drużyna Anna Galko, zaś tytuł „Wzorowego wartownika” przypadł druhowi Piotrowi Michalowskiemu.

Tekst i zdjęcia: ANATOL CHOMICZ



Była oczywiście gitara i piosenki...

MOJEMU koleźce – re-daktorowi JOTEM nie spodobał się film Marco Ferreriego „Wielkie żarcie”. Stał też napisał słowa pełne świętego oburzenia – „O zachowaniu się przy stole”.

JOTEM wyszedł z założenia, że film powinien być wyłącznie instrumentem pedagogicznym oddziaływania na widza. Zapomniał, że film jest przede wszystkim SZTUKĄ. Tęcza mowa o „granicach, których się nie przekracza” – równo z poczuciem estetyki jak i dobrego wychowania” nie ma po prostu racji bytu. Prawdziwa sztuka i tacy artyści nie lubią, jak sądzę, jeśli im się czegośkolwiek zabrania lub cokolwiek nakazuje. Owszem, wśród funkcji filmu można znaleźć i wychowawczą, ale na mniejszą skalę, niż to się marzy mojemu starszemu koleźce po piórze.

Nie wiem czy i w jakim stopniu film może kształtować postawy. Doświadczenie uczy, że czarno-białe (bynajmniej nie o kolor obrazu i dzie) utwory socrealizmu jakos nie wypełniły zła z naszego kraju. Nie sprawiły, że widzowie z obrzydzeniem patrzyli na gume do żucia i coca-cole, zafakcja uszy słysząc jazz, czy młokną że wzleźdo na klasowe podejście do zagadnienia piaszcza ortolionowego. Nie te czasy!

Redaktor JOTEM pisze: „Przez wiele lat ten film kra-

żyć będzie po naszych ekranach. Biorąc w świadomości młodych głębokie brudzy, ujawnianiem patologicznych obszarów życia”. Najlepiej zrobiłbym postawiając ten passus bez komentarza. Chęć jednak zapobiec „wyżłobieniu się” kolejnej „głębokiej bru-

zdy” w świadomości... dorosłych. Biorąc pod uwagę to, że na sale kinową mogła wejść młodzież powyżej 18 lat, przytępiłem, jasnym staje się, że nie może być mowy o charakterologicznym „rzezi niewiniątek”. Poza tym, czyż to raz przejechaliśmy się na przemierzaniu „patologicznych obszarów życia”?

Film ten obraża smak estetyczny, niweczy wysiłki pedagogów, kształtujących przez lata inne wzorce postępowania”. Czuję moralny obowiąz-

zek uspokojenia red. JOTEMA – ten film nie czego nie zniweczył, na pewno nie podsunął innego wzorca postępowania. Z tej prostej przyczyny, że na podobną filmową „balangę” w PRL-u mogą sobie pozwolić rodzimi „burżuazy” ery socjalizmu. Niech się degenerują, paszoryty jedne!

Nie piszę, czy film podobał mi się. Celowo, bo przecież nie ma to nic wspólnego z istotą tej polemiki. Co innego lubię – nie lubię, a co innego – zrozumiem i intencje reżysera i scenarzysty. Redaktor JOTEM zwrócił uwagę tylko na „momenty” obseciczne, nie przedstawił zamysłu autorów filmu. Marco Ferreri według mnie założył sobie, że jego (niewątpliwie) bohaterowie mają umrzeć z przeżyczenia i nie tylko... Pomijając sposób w jaki to uczynił, przynajmniej trzeba, że konsekwentnie dążył do celu.

Film wzbudził wiele kontrowersji, spora część widzów zapewne zrezygnowała z kołacji, a może z śniadania... Warto jednak było poświęcić ponad dwie godziny, żeby przekonać się, iż to co bulwersowało Zachód 15 lat temu, nas bulwersuje w dalszym ciągu.

JAN NIELIPIŃSKI
PS. Tyle tytułem dolania łyżki miodu do beczki pełnej dziegciu. Smaku nie poprawi, ale... (JN)

przykładzie węgla. Jaki mieszczuch budujący dom zgodził się na przydział wynoszący zaledwie 1.300 kg rocznie, bo jak taką ilość opału ogrzać skromny choćby budyneczek? A rolnik tyle właśnie dostaje, jeśli musi martwić się sam. Czy w tym wypadku można mówić o równym traktowaniu miasta i wsi?

Takie jednak działania rządowe były podyktowane realnymi warunkami – wstrąca. Chodziło przecież o zachęcenie rolników do rozwijania hodowli trzody chlewnej. Za każdego sprzedanego tuczniaka otrzymuje się dodatkowy przydział węgla.

I to jest właśnie najlepsze przykład na nierówne traktowanie wsi i miasta – słyszę w odpowiedzi. O rozwoju tej lub innej galezi – nieważne, rolnictwa czy przemysłu – powinny decydować realia ekonomiczne, a nie jakiejś tam wyдуманego zależności. Czy pracownikowi wielokrotnego zawodu przysługuje prawo, za to, że nie wykonal planu zmniejsza się przydział gazu, bądź energii cieplnej? Wtedy dopiero zaczynałby się szum.

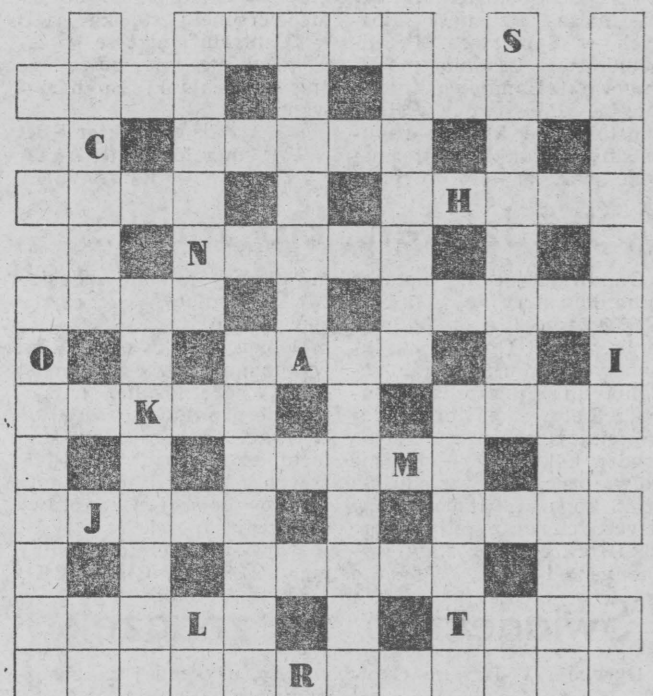
Skończył się też wstępny poletko miasto – wieś. Na rolnikach wręcz wymusza się udział w czynach społecznych. Chcecie drogę – deklarujecie czyn, chcecie remizę – to samo. Oszaleć można. A przecież wszelkie prace – społeczne i realne – wykonuje się na co dzień latem, wiosną – wtedy gdy już nie dzień, ale każda godzina decyduje o efekcie całorocznego wysiłku. W miastach zaś rzadko, kiedy krzak kwiatków posadzi się społecznie. Od tego są przecież administracje osiedli. Wiem, że obrażenia mieszkańcy miast epatować mogą liczbami obrażającymi ich trud społeczny. Tajemnicą poliszynela jednak jest, że w większości są to prace wykonywane przy użyciu siły ludzkiej pod budowniczo indywidualne. Co z tego ma być?

Rozmawiając z Mirosławem Lipskim nietrudno się zorientować, że fakt kandydowania do WRN traktuje on wyłącznie w kategorii obowiązków. Nie ukrywa, że dopiero o efektywnym wykorzystaniu możliwości radnego będzie mógł mówić o jakimkolwiek zaszczytnym, który wiąże się z tą funkcją.

M. GRZESKIEWICZ

JOLKA

Objaśnienia podane są w innym szyku niż kolejność wyrazów w diagramie. Ujawnione litery mają ułatwić wpisywanie słów:



► odprowadza wodę z dachu ► użył ją głęboko ► edytor ► gruby powrót ► miasto wojewódzkie ► sprzęt dla ciężarowca ► morska na wybrzeżu ► świerk ► jar, parów ► niedozwolone zagranie piłkarskie ► dyshawica ► wędrowny piesniarz ► średniowieczny ► miano ► pracuje przy usuwaniu kory z drewna ► geobiał w kinie ► podomka

Pomiedzy Czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesła prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy nagrody książkowe. Do odpowiedzi dołączyć należy, naklejony na karcie pocztowej lub kopercie kupon. Rozwiązanie „Jolki” i listę nagrodzonych zamieszczamy będziemy w wydaniu czwartkowym.

KUPON
8 czerwca
1988
„GW”

Pola i słowa

Podobno nauka poszła w las. Wątpliwe. Trudno ją odszukać w mroku kniei, gestwinie konarów, śpiewie liści. Nauka poszła krótkimi ścieżkami, a nam pozostała kielitkują świadomości, że człowiek i drzewo są organicznie związane ze sobą, czerpią siły z tej samej ziemi, a czas jest wspólną miarą życia i śmierci. Las łączy nas z naszymi umysłami i pracowicie rące, a my – na jego zbawienne funkcje w całym ekosystemie i przyrodniczym. Powinniśmy więc niejako porozumieć się w kwestiach zasadniczych, ale drogi skrzyżowały się kiedyś i każda biegnie teraz w przeciwnym kierunku.

W OSTATNICH LATACH trwa i nabiera tempa światowa siekierozęda, czyli marsz pil i siekier. Skutki tego nie zawsze można o- bejrzeć gołym okiem, ale powinno wyczuwać się sercem. A jeśli mimo to, nie przyska szampański nastrój pod parasolami lip i szumiących jodeł, przeczytaj sobie raport na ten temat, a wówczas zrozumiesz co dzieje się w przyrodzie i czym pachnie ta gonitwa za materialnym dostatkami i brzęczącą monetą. Kolo cywilizacyjne ras puszczono w ruch obraca się coraz szybciej, czerpiąc energię z naszych nąpędów.

NAJPIERW, ku pokrzepieniu, możemy zapoznać się z fenomenem życia licznych gatunków drzew. Botanicy określają wiek wielu z nich na 1500–2000 lat. Rekordzistki, czyli sekwoje mogą przeżyć nawet 5 tys. lat! Podobnie długowieczne są baobaby. W tym kontekście można skonstatować, że nasze

baby żyją dłużej, niż ich partnerzy, ale jakże krótko w stosunku do drzew. Wówczas znika gdzieś wielkość człowieka, a narasta przekonanie, że nasze życie jest krótkie, kruche i skomplikowane. Na razie nie bierzemy pod uwagę, że po zdziśiatkowaniu drzewostanów stanie się jeszcze bardziej dramatycznie, a w jakimś miejscu i czasie może być przerwane na wieki wieków.

POTWIERDZENIE takich hipotez znajdujemy w raportach sporządzonych na zlecenie FAO. Wynika z nich, że systematycznie zmniejsza się powierzchnia lasów. Najwięk-

dzie i na to pora, przyjdzie zapłacić słone rachunki, ale – jak to zwykle bywa – na razie liczą się doraźne korzyści ekonomiczne.

PILA I SIEKIERA, które były symbolem wszystkiego co najgorsze dla lasów, to – jak wykazały ostatnie lata – niemalże fraszka w porównaniu do zagrożeń z powietrza, wody i gleby. Nowym zwiastunem kataklizmu są tzw. kwaśne deszcze, czyli związki siarki i azotu. Są one główną przyczyną usychania drzew na dużych obszarach. Negatywne zjawiska narastają nadal. Dla przykładu:

JEST JESZCZE inny, niezwykle ważny aspekt tej sprawy. Chodzi o związki rolnictwa z leśnictwem. Dawniej uważano się, że istnieje sprzeczność interesów i naturalny konflikt tych działów przyrody i gospodarki. Las degraduje (bielcuje) gleby. Leśnicy –

Raport spod siekiery

na początku lat osiemdziesiątych zagrożenie obejmowało trzy czwarte ilości jodeł i 40 proc. świerków rosnących na terytorium RFN. Po pół miliona hektarów drzew jest już zagrożonych w CSRS i PRL. Jak groźne memento brzmiał ostrzeżenie sformułowane przez naukowców, że od roku 1990 aż 3 mln ha lasów może ulec zniszczeniu, jeżeli Polska będzie realizowała swoje obecne plany uprzemysłowienia.

Las degraduje (bielcuje) gleby. Leśnicy –

podobno niepotrzebnie – zagarniają pola uprawne; słabsze to słabsze, ale jednak dające żywność i ziemniaki. Swego czasu wystąpił nawet z propozycją, aby przeznaczyć część nawozów mineralnych do zasłaniania gleb leśnych, co oczywiście uszczupliłoby „pułę” deficytowych środków produkcji rolniczej.

OKAZAŁO SIĘ, że to marginesy problemu. Postępujące wylesianie musi mieć negatywne implikacje także dla rolnictwa. Na skutek tego zwiększa się erozja gleb, częściej są powodzie i wichury, zmienia się niekorzystnie bilans wodny, maleje żyzność ziemi uprawnej. Zjawiska takie wystąpiły m.in. w Indiach, Pakistanie i Bangladeszu, kiedy zostały zniszczone lasy w górnych partiach Himalajów. Wiele jak jest właściwie – nauka poszła w las? Czy wyciągnęliśmy wnioski z tych przykładów? Jak pogodzić plany w zakresie uprzemysławiania kraju z wymogami ekologicznymi? W jaki sposób uniknąć konfliktu, gdy chodzi o rozwiązania na rzecz teraźniejszości i przyszłości? Jaka będzie wartość egzystencji człowieka na ogolonej, oskalpowanej ziemi?

Raport o szansach przetrwania ludzkości” M. Duzkowska-Malysz i M. Duzkowska-Plasecka piszą: „Wszystko to stanie się niebawem, jeśli nauki pływają z zachowania hazy zasobów leśnych nie zostaną uregulowane. Obecne tempo sadzenia trzeba będzie przyspieszyć więcej niż 13 razy, żeby osiągnąć poziom, który by zaspokoił potrzeby w roku 2000”. Trudno w to uwierzyć, ale trzeba. Konieczne!

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

**DYREKCJA
BIAŁOSTOCKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
ROBÓT INŻYNIERYJNYCH**

ZATRUDNI

w Suwałkach od zaraz

▼ majstra lub kierownika robót ▼
ze znajomością branży sanitarnej.

WYMAGANE KWALIFIKACJE: wykształcenie średnie lub wyższe + uprawnienia budowlane. Zapewniamy korzystne warunki placowe.

Zgłoszenia kandydatów przyjmujemy: Dział Ekonomiczny i Spraw Pracowniczych BPRI, 15-102 Białystok ul. I Armii Wojska Polskiego 9 tel. 752-606 wewn. 14 lub 20.

k 2616-0

**PISKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU SKLEJEK**
w Pisku ul. Żymirskiego 19
woj. suwalski

zatrudnia

▼ Głównego Specjalistę ds. Inwestycji ▼

Wymagane wykształcenie wyższe — budowlane z 5-letnim stażem na stanowisku samodzielnym. Warunki placowe i mieszkaniowe zostaną omówione na miejscu.

Blizszych informacji udzieli Zastępca Dyrektora ds. Technicznych nr tel. 21-29 Pisz w godz. 7-15.

k 2630-0

USŁUGI

TELENAPRAWA, Tel. 564-92 Tur-

czewski.

TELENAPRAWA, 412-763, Kalk-

nowski.

TELENAPRAWA, 752-972, Gacki,

k 1954-0

VIDEOKAMERA, Bućko, 750-432,

k 1788-0

DORADZTWO prawne, pisma pro-

cesowe, podania, zakładanie spo-

łeczek, Posiadamy wykonywano na

roboty budowlane, instalacje.

Spółka „AraX” Białystok, Skło-

dowski 8/8, tel. 238-56.

KUPNO — sprzedaż lokali, nieru-

chomości, Biuro Podrednicza,

Łomża, tel. 684-36, Wroblewski (po

30).

Lp 1083-0

NAPRAWA maszyn szycielczy, U-

pelska 34, Borowski, Tel. 240-75.

NAPRAWA pralek automatycz-

nych, Bogdanowicz 434-732.

k 1818-0

CYKLONOWANIE, lakierowanie,

układanie mozaiki, 410-089 Dondzi-

ko.

AUTO — naprawa „Flat” u kil-

enta, Dawido, 411-236.

k 1964-00

LOKALE

DWUPOKOJOWE spółdzielcze za-

mieszkanie na większe 1. i 2. do-

datka, Tel. 811-712.

k 1968-0

M-3 Bydgoszcz zamieszkanie na

Białystok, Oferty: Biuro Ogłosze-

nie, Bydgoszcz, Pomorska 1 pod 11783,

k 2150-1

WŁASNOŚCIOWE M-4 (60 m) w

Gizyku zamieszkanie na większe lub

kupie dom w Gizyku, Tel. 22-97,

k 1990-1

SIEMIATYCZE M-3 — tanio sprze-

dać, Listy adresować: Siemiaty-

cze, Składowa 20 lub dworci-

nie 31-92 w. 37 (wieczorem).

k 1990-1

M-4 własnościowe — sprzedaż,

Ławy, Osiedlowa 3 m. 55, Tel.

15-37-95.

k 1997-1

Wyrazy głębokiego współczu-

cia

kol. Mieczysławi

Czarneckiemu

z powodu śmierci

składają:

MATKI

dyrekcja oraz pracownicy

Białostockich Zakładów

Graficznych.

k 2786-1

Wyrazy szczerzego współczucia

kol. Stanisławowi Cytko

z powodu śmierci

składają:

TESCIOWEJ

dyrekcja i pracownicy Za-

kładów Piwowarskich w

Białymstoku

k 2783-1

Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

składają:

OJCA

kol. Zinaidzie Walko

składają:

dyrekcja, POP, Związek

Zawodowy oraz współpracowni-

cy Państwowego Domu

Pomocy Społecznej dla

Dzieci w Białymstoku

k 2786-1

Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu zgonu naszego byłego

pracownika

składają:

Stanisława Taudula

dyrekcja i pracownicy Pań-

stwowego Szpitala Klinicz-

nego w Białymstoku

k 2780-1

Co gdzie kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR

Teatr Dramatyczny im. A. Wo-

gierki — „Kot w butach” (mała

scena), godz. 10 i 12.30.

„Rzeźnia” (Filharmonia), godz.

19.

Białostocki Teatr Lalek, ul.

Kalinowskiego 1 — „Rocur”,

godz. 10 i 11.

KINA

„Północ” — „Bolek i Lolek na

dzikim Zachodzie”, prod. polsk.

(o.o.), godz. 15.00.

„Srebrna” — „Klasztor Shon-

in”, prod. chińsk. (od lat 15),

godz. 10.30 i 13.30.

„Świątecz-
mimo woli”, prod. USA (od lat 15),

godz. 17.45 i 19.00 (ostatnie dni).

„Rocur” — Kino lektur szkol-

nych: „Podróż za jeden uśmiech”,

prod. polsk. (od lat 15),

godz. 15.15 i 18.00; seans nocny:

„Commando”, prod. USA (od lat

18), godz. 21.

„Ton” — „Kazero” Howard”,

prod. USA (od lat 15), godz. 10.30,

13.30, 17.45 i 20.00.

„Srebrna” — „Klasztor Shon-

in”, prod. chińsk. (od lat 15),

godz. 10.30 i 13.30.

„Świątecz-
mimo woli”, prod. USA (od lat 15),

godz. 17.45 i 19.00 (ostatnie dni).

„Rocur” — Kino lektur szkol-

nych: „Podróż za jeden uśmiech”,

prod. polsk. (od lat 15),

godz. 15.15 i 18.00; seans nocny:

„Commando”, prod. USA (od lat

18), godz. 21.

„Ton” — „Kazero” Howard”,

prod. USA (od lat 15), godz. 10.30,

13.30, 17.45 i 20.00.

„Srebrna” — „Klasztor Shon-

in”, prod. chińsk. (od lat 15),

godz. 10.30 i 13.30.

„Świątecz-
mimo woli”, prod. USA (od lat 15),

godz. 17.45 i 19.00 (ostatnie dni).

„Rocur” — Kino lektur szkol-

nych: „Podróż za jeden uśmiech”,

prod. polsk. (od lat 15),

godz. 15.15 i 18.00; seans nocny:

„Commando”, prod. USA (od lat

18), godz. 21.

„Ton” — „Kazero” Howard”,

prod. USA (od lat 15), godz. 10.30,

13.30, 17.45 i 20.00.

„Srebrna” — „Klasztor Shon-

in”, prod. chińsk. (od lat 15),

Goldap — „Na oczyszczonej zie-

mi”, prod. polsk. (o.o.).

Kowale Oleckie — „Diabełskie

szczęście”, prod. polsk. (od lat

18).

Mikolajki — „Blue Velvet”,

prod. USA (od lat 18).

Olecko — „Mucha”, prod. USA

(od lat 18).

„Dzień wadołów”,

prod. bulg. (od lat 15).

Pisz — „Kopanie króla Salo-

mona”, prod. USA (od lat 13).

Prażm — „Goniec”, prod. radz.

(od lat 15).

Ruciane-Nida — „O rany nie

słysz, nie słysz”, prod. polsk. (od

lat 15).

Ryn — „Sekret Bachusa”,

prod. rum. (od lat 15).

Sejny — „Dawno temu w Ame-

ryce”, prod. USA (od lat 18).

Węgorzewo — „Łuk Erosa”,

prod. polsk. (od lat 13).

MUZEJA

Muzeum Okręgowe (Ratusz) —

czynne codziennie w wyjątkiem

poniedziałków i dni poświęce-

nych w godz. 10-17. Wystawy

stałe: „Przedziele Białostocze-
zny”, „Galeria malarstwa polskie-

go”. Wystawy czasowe: „Polska

biżuteria przedwojenna i wczesno-

średnio-wieczna”, „Zdobnictwo ce-

ramiki przedwojenne i średnio-

wieczne”.
Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul.

Warszawska 37 — czynne co-

dziennie w wyjątkiem poniedział-

ków i dni poświęce-nych w godz.

10-17. Wystawa stała: „Z

-16. Wystawy stałe: historyczna,

przebieg historii, wystawa: „O

bieg pieniężny II Rzeczypospoli-

te”.
Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego

7 — czynne codziennie w wy-

jątkiem poniedziałków, wtorków

i dni poświęce-nych w godz. 9-16

(następ

do 15.30). Wystawa czasowa: „Ga-

leria Białostocka”.
Punkt muzealny w Suprasi —

czynne codziennie w wyjątkiem

poniedziałków i wtorków po wol-

nych sobotach w godz. 9-15.

Ekspozycja wnętrz pałacu w

Choroszy — czynna w czwartki

w godz. 12-16, w niedziele w

godz. 11-17.

Muzeum w Białym Podlaskim

(Ratusz) — czynne codziennie

w wyjątkiem poniedziałków i dni

poświęce-nych w godz. 10-17. Wy-

stawa stała: „Nabytki Muze-

um w Białym Podlaskim”. Wy-

stawy czasowe: „Polskie stro-

jki”, „Zbiory białostockie”.

Muzeum w Tykocinie — czyn-

ne codziennie w wyjątkiem po-

niedziałków i dni poświęce-nych

w godz. 10-17. Wystawy sta-

łe: Ekspozycja wnętrza Sali

Wielkiej dawnej synagogi, Uro-

dzina Sederowa, Gabinet Głogowski.

Galeria malarstwa Z. Buni-

nowskiego, „Judaica” — zaczątek

wej kolekcji ze zbiorów Muzeum

Archeologicznego w Warszawie.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Rynek

ZAKŁAD PRZEMYSŁU SKLEJEK

w Białymstoku ul. Dojłidy Fabryczne 24

ZATRUDNI

kandydatów na stanowiska:

- ▼ specjalista ds. zaopatrzenia
- ▼ wykształcenie średnie techniczne
- ▼ ślusarz remontowy
- ▼ spawacz
- ▼ hydraulik
- ▼ drożnik przejazdowy
- ▼ pracownicy niewykwalifikowani
- ▼ kobiety do pracy na Wydziale Produkcji.

Praca w systemie akordowym.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy miejsca w kwaterach prywatnych po obniżonej odpłatności.

Blizszych informacji udziela Dział Służby Pracowniczej pok. nr 1 tel. 410-359 wewn. 44.

k 2640-1

PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „INSTAL”

w Białymstoku, ul. Orzeszkowej 32

ZATRUDNI

2 operatorów koparki

3 operatorów podnośnika P-183

3 operatorów żurawia samodzielnego

Zapewniamy bardzo wysokie płace oraz dodatki

zgodnie z Kartą Budowlanych.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział

Spraw Pracowniczych PIP „Instal” w Białymstoku,

ul. Orzeszkowej 32 pokój 121, piętro I, tel. 416-707

wewn. 231.

k 2624-1

ROŻNE

M-5 (50 m) komfortowe — sprze-

dać. Oferty: Biuro Ogłosze-

nie, 1968/5.

ZABUDOWANIA gospodarcze

sprzedam. Ławrusz, Tokarow-

szczyzna K. Narwi.

CIAGNIK T-25 rok 1984 — sprze-

dać. Wiadomości: Siedlisko 10-507

Grabowo k. Gódnego woj. suwa-

wskiego, Franciszek Kordeł.

k 458-1

CIAGNIK C-360 — sprzedaż, Sa-

dowo 45 km. Dąbrowa Białosto-

cka.

DMUCHAWA podłama do śniegu

(mało używana) — sprzedaż. Ta-

deusz Rutkowski, Białostok 95,

pocz. Kiewianka, woj. łomży-

ński.

KOSIARKA rotacyjna polska i

koreańska — sprzedaż. Nowe Aleksan-

drowo 26.

ROZTRZASZACZ obornika 1-osio-

wo i przyczepę do „Zuka” —

sprzedam. Wiadomości: ERM, ul.

Wielka 2A, Tel. 30-97.

k 464-1

PRACA

W związku ze śmiercią byłego

naszego pracownika

ZNADNARW, BIEBRZYPSY

Wczoraj i dziś

W Ciechanowie rozpoczęła się budowa drugiego osiedla mieszkaniowego (ul. 1 Maja i Wojska Polskiego). Pierwszy etap obejmuje 134 mieszkania spółdzielcze i 36 — komunalnych.

Historyczny układ przestrzenny Rajgradu znalazł się w rejestrze zabytków, m.in. ze względu na ślady osadnictwa związanego z funkcjonowaniem grodu Jąwiniów od czasów rzymskich do XIII wieku. Ochroną objęta została cała zwarła zabudowa miasta, a ścisła rejon tzw. Góry Zamkowej na półwyspie J. Rajgrodzkiego.

MPGKIM w Łomży przyjął do realizacji wniosek naszych Czytelników o umieszczenie na przystankach ZKM mapki z trasami linii komunikacyjnych w mieście. Znajdą się tam jeszcze w tym roku.

Ostatnie wpłaty na konto wojewódzkiego wielofunkcyjnego ośrodka kultury w Łomży: Zofia Fryderyk z Łomży — 5 tys. zł, Janina Konopka z Łomży — 2 tys. zł, Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa — 32.750, Bank Spółdzielczy w Nurze — 2 tys. zł, Zdzisław Cymbar z Zambrowa — 4 tys. zł, Wojewódzki Sztab Wojskowy — 12 tys. zł. Nr konta — PKO Oddział Łomża 45519-49704-132. (jtb)

Grajewo

Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza TPPR

MIEJSKO-GMINNA KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA TOWARZYSTWA PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ W GRAJEWIE oceniła pięcioletni okres działalności organizacji i ustaliła program pracy na kolejny kadencję.

Sprawozdanie przedłożył przewodniczący Zarządu Miejsko-Gminnego TPPR — Czesław Kazimierski. W umacnianiu i rozwijaniu przyjaźni polsko-radzieckiej dobrze służy m.in. wspólne kontakty młodzieży i zakładów pracy obu krajów, różne imprezy, konkursy, wycieczki, spotkania, wystawy i prelekcje. W nowym klimacie tylko w ostatnich latach w grajewskim Młodzieżowym Centrum Kultury ZSMK gościło 28 grup młodzieży z Litwy i Tatarii Radzieckiej. Natomiast z Ziemi Grajewskiej coraz więcej osób uczestniczy w zbiorowych wycieczkach bądź indywidualnych wyjazdach do Kraju Rad. Działalność grajewskiej organizacji TPPR wysoko ocenili w swoim wystąpieniu sekretarz KW PZPR, przewodniczący ZW TPPR — Mieczysław Brzezicki, który podziękował za aktywny społeczny wkład w rozwój idei przyjaźni polsko-radzieckiej.

Milim akcentem było wręczenie odznak i dyplomów wyróżniających się aktywistom Towarzystwa. Złote Honorowe Odznaki TPPR otrzymali: Teresa Karpińska, Wiesław Jerulank i Edward Modzelewski. Odznaką „Młodzieżowy Aktywista TPPR” uhonorowano: Annę Wykreto- wicz, Małgorzatę Sikorę, Brygidę Danowską, Annę Dobkowską, Beatę Jaros, Martę Neuman i Rafała Haleckiego. Natomiast dyplomy uznania wręczono Józefowi Głuszkowi i Józefowi Gromadziemu.

Konferencja wybrała nowy siedemnastoosobowy Miejsko-Gminny Zarząd Towarzystwa i trzyosobową Komisję Rewizyjną oraz dwunastu delegatów na Zjazd Wojewódzki. Przewodniczącym grajewskiego Zarządu TPPR został ponownie Czesław Kazimierski, a jego zastępcą Czesław Falkowski, sekretarzem wybrano Krystynę Werner, skarbnikiem Helenę Nieradkę. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Kazimierz Kalski.

W przyjętej uchwale uwzględniono najważniejsze zadania decydujące o dalszym rozwoju Towarzystwa w mieście i gminie Grajewo. (mar)

Żelazo w wodzie nie krzepi...

Łomżycy co jakiś czas dopytują, czy ktoś sprawdza, co trafia do ich ganków wraz z wodą pobieraną z sieci wodociągowej i skąd bierze się okresowo pojawiający się „żur”? O wyjaśnienie poprosiliśmy Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego w Łomży, Bronisława Podolaka.

Woda z wodociągu publicznego w Łomży badana jest dwa razy w miesiącu. Dotyczy to zarówno wody podawanej do sieci z dwu stacji uzdatniania, „Rybaki” i „Janina”, jak i próbek pobieranych z sieci wodociągowej w różnych punktach miasta, w tym z jej końcówek.

Wodociąg łomżyński dostarcza wodę w warunkach dopuszczonych do picia i na potrzeby gospodarstwa ze względu na odchylenie wymaganego składu chemicznego, tj. zawyżoną zawartość związków żelaza, kształtującą się na poziomie 0,5–1,5 mg na dm sześci. Od lat nie stwierdzono natomiast bakteriologicznego jej zanieczyszczenia (woda pochodzi z ujęć głębinowych).

N. OMELCZENKO

ECHA PUBLIKACJI

OBSZERNY LIST, będący reakcją na artykuł „Pokusa w milusińskich” („GW” z 17 marca) napisał Barbara Kuczałek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Łomży.

„Artykuł red. Niny Omelczenko zawiera rozważania na temat pokus czyhających w codziennym życiu na dzieci i młodzież, pokus niejednokrotnie doprowadzających „milusińskich” do kolizji z prawem. Jako pedagog rada jestem, że nie tylko szkoła i nauczyciele zajmują się problemami wychowania młodego pokolenia. Mam jednakże poważne wątpliwości, czy fragment publikacji dotyczący udziału młodzieży szkolnej w pracy przy przecenie biletów dla potrzeb transportowych posiada cechy pozytywnego oddziaływania wychowawczego, czy dobrze służy realizacji funkcji wychowawczej „GW”, jako środka masowego przekazu.

Autorka sugeruje, że dzieci, pracując przy przecenie biletów „cierpią” z powodu braku wiedzy. Wskazuje na konieczność przystawienia pieczęci, żeby zarobić

dużo, znacznie więcej. A gdyby tak zero dopisać na banknocie, kalkulacja w ciuchach? Jeśli ze środka blocka wyrwie się kilka biletów dla siebie, to chyba nikt nie zauważy, co?”

Być może, że tak kalkulują niektórzy uczniowie, ale w takim razie rodzi się pytanie: jakiego rodzaju jest to pytanie?

Uważam, że czynny udział młodzieży w konkretnych, dobrze zorganizowanych i celowych pracach jest niezbędnym elementem procesu wychowania. W naszej rzeczywistości na nie się nie da zasada „szkolanego kłosa”, sztuczne izolowanie wychowanków

od uciążliwości realiów codziennego życia...

Na pewno „pacanie” pieczęci na biletach nie zawiera żadnych wartości intelektualnych ani estetycznych, ale jest doskonałą, moim zdaniem, okazją do uczenia właściwej organizacji pracy, dobrej pojętej rywalizacji, doskonałości i sumienności w wykonywaniu powierzonych obowiązków, poczucia odpowiedzialności.

W artykule nie mówi się, jakie przedsiębiorstwa dokonują przemyśleń i w których szkołach młodzież pracuje w wykonaniu. Pragnę, w oparciu o efekty współpracy szkoły, w której pracuję z przedsiębiorstwem transportowym, ustosunkować się do stwierdzenia, że dzieci pracujące w tej firmie (zob. wycieczki lub dobre słowa od pani nauczycielki), ponieważ uczniowie z mojej szkoły własnie taką pracę wykonali. Szkoda, że zamiast cytowania ogólników, krzywdzących i zakłád pracy, i szkole nikt nie pokusił się o zasięgnięcie informacji, kto bardziej

na takiej współpracy zyskuje (zresztą czy o zyski chodzi?). Wszystkim wiadomo, że każda szanująca się placówka oświatowa posiada swój zakład produkcyjny, świadczący na jej rzecz różne usługi. W praktyce zakłady te są najczęściej „pogotowiem ratunkowym” dla placówek oświatowych, które z reguły cierpią na brak funduszy, brak fachowców, części do różnego rodzaju urządzeń. Nie wyobrażam sobie

na wyasfaltowaniu szkolnego boiska, na transporcie uczniów na obozy do Lubaczowa, na remontie ogrodzenia wokół szkoły, na ustawieniu dekoracyjnych gazonów, na tysiącach drobnych i poważnych napraw wykonywanych na rzecz szkoły, które MPGKIM wykonuje właśnie w ramach opieki. Czy za to wszystko uczniowie nie powinni wykonać pracy na rzecz zakładu? Czy wszystko należy uczniom dać za darmo?

W artykule jest jeszcze jedno wyjątkowo „budujące” wychowawczo stwierdzenie: „Nasza wychowawczyni wzięła swój prywatny blokiet z biletami i przebiła nowe stemplek z ceną...”. No cóż. Ogólnie wiadomo, że nauczyciele stanowią grupę zawodową o stosunkowo niskich zarobkach, ale z reguły nie są pozbawieni wyobraźni!

I jeszcze jedno, stwierdzenie z artykułu: „W łomżyńskiej komunikacji miejskiej dołączono się raptem 2 tysiący zł strat na 600 tys. zł biletów, które przeszły przez dziecięce ręce”. Tak się składa

RAJGRÓD. Liczące 1760 mieszkańców miasteczko na szlaku do Wielkich Jezior Mazurskich jest też pierwszym etapem zjazdu z niego do ośrodków wypoczynkowych położonych nad jeziorami Rajgrodzkimi. Na terenie gminy istnieje największa w woj. łomżyńskim baza wypoczynkowa. Jednakże turystyka nie stała się siłą sprawczą rozwoju miasta, którego rozwój rozpoczął się

Praktycznie dopiero wraz z budową spółdzielczych bloków mieszkaniowych.

Na razie w dwóch budynkach mieszka 67 rodzin, kolejne 36 może spodziewać się lokum najwcześniej pod koniec roku. Trzeci budynek osiedla „Rongart” — jawniejsza nazwa Rajgradu — to jednak nie tylko mieszkania. Na parterze znajduje się miejsce na siedzibę poczty z centralą telefoniczną i dwa sklepy GS. Nowa centrala na 300 numerów zasposok całkowicie potrzebny mieszkańcom, którzy nie tylko mieszkają, ale także pracują w mieście. W tym celu gmina wybudowała przy ul. Główniej, w sąsiedztwie stacji kolejowej, dwa sklepy GS. Nowa centrala na 300 numerów zasposok całkowicie potrzebny mieszkańcom, którzy nie tylko mieszkają, ale także pracują w mieście. W tym celu gmina wybudowała przy ul. Główniej, w sąsiedztwie stacji kolejowej, dwa sklepy GS.

Wielkość jest zamieszkałych. Urząd miasta i gminy przygotował teren pod budowę 72 następnych.

To szansa na radykalną zmianę charakteru miasta, którego liczba mieszkańców utrzymuje się na tym samym poziomie od czasów wojny.

Rozwój budownictwa, zwłaszcza wielorodzinnego, wymusza konieczność budowy oczyszczalni wraz z całą infrastrukturą. Polki co Rajgród nie ma ani wodociągu, ani kanalizacji. Z zapisu w planie wojewódzkiego wynika, że budowa oczyszczalni wraz z pierwszą nitką kanalizacji rozpocznie się za dwa lata, a inwestorem będzie WZSM. Równocześnie przygotowuje się dokumentację wodociągową, w tym roku stanie już budynek hydroforu i stacji uzdatniania wody. Inwestycje te są niezbędne także dla ochrony środowiska naturalnego.

Ten ostatni argument — uważa naczelnik miasta i gminy — Mieczysław Giszta- rowicz — daje podstawy do usytuowania w Rajgrodzie kołowni na gaz. Będzie to możliwe po wybudowaniu gazociągu do Łomży i skierowaniu do nas autostopem, która w pierwszym etapie zapatrzywał będzie w gaz własne Łomże. Nasz projekt został z uwagą odtworzony przez władze wojewódzkie.

Kolejnym problemem, którego rozwiązanie domaga się także podczas zebrań wyborczych, są drogi. Zarówno w mieście (pod względem zajmowanej powierzchni Rajgród jest największym miastem województwa) jak i w gminie. Bariera jest brak środków finansowych. Mimo to być może jeszcze w tym roku przystąpi się do asfaltowania

Przed wyborami — wielki festyn

Trwają przygotowania do zaplanowanego na 12 czerwca br. festynu przedwyborczego w Wysokim Mazowieckiem. Z tej okazji przewiduje się wiele imprez sportowych m.in. pokazy karate, mecze piłki nożnej, w tym mecz drużyn żeńskich, zawody motorowe i motorowerowe, popisy sportowców — konkurs siłacza, zonglerka piłką, rzut łutką do tarczy.

W czasie festynu odbędzie się prezentacja kandydatów na radnych rady narodowej miasta i gminy. Będzie to kolejna okazja do ich bliższego poznania, do usłyszenia od nich, jak realizować będą — gdy zostaną radnymi — program przyszłej rady narodowej. A będzie to bez wątpienia program ambitny i trudny, gdyż zwałerał będzie wiele zadań związanych ze zbliżającymi się obchodami 500-lecia założenia miasta.

Festyn zakończy w godzinach wieczornych zabawa ludowa.

JANUSZ KOŚCICAŃCZUK

Liczy się pomysł!

Oryginalność pomysłu, wartości artystyczne, komunikatywność przekazu i atrakcyjność wypowiedzi pod tymi względami — to cechy, które decydują o powodzeniu programu. W tym roku w Łomży, w ramach imprez kulturalnych, które napłyną na I Wojewódzki Konkurs Pomysłów Programowych ogłoszony przez WDK w Łomży.

Konkurs otwarty dla wszystkich, chociaż adresowany głównie do pracowników i działaczy kultury, ma na celu popularyzację sprawozdań i badań specjalnie przygotowanych akcji i imprez, w których i spotkań klubowych i inicjatyw zawierających treści ideowo-wychowawcze, gwarantujących dobrą rozrywkę i wypracowanie.

Prace w formie scenariuszy imprez należy nadsyłać pod adresem WDK (ul. Sadowa 12, 14-400 Łomża) do 21 sierpnia br. Najlepsze programy zostaną zaprezentowane przez ich autorów (lub osoby upoważnione) podczas specjalnej gry grywalizacji, doskonałości i sumienności w wykonywaniu powierzonych obowiązków, poczucia odpowiedzialności.

W artykule nie mówi się, jakie przedsiębiorstwa dokonują przemyśleń i w których szkołach młodzież pracuje w wykonaniu. Pragnę, w oparciu o efekty współpracy szkoły, w której pracuję z przedsiębiorstwem transportowym, ustosunkować się do stwierdzenia, że dzieci pracujące w tej firmie (zob. wycieczki lub dobre słowa od pani nauczycielki), ponieważ uczniowie z mojej szkoły własnie taką pracę wykonali. Szkoda, że zamiast cytowania ogólników, krzywdzących i zakłád pracy, i szkole nikt nie pokusił się o zasięgnięcie informacji, kto bardziej

RAJGRÓD. Liczące 1760 mieszkańców miasteczko na szlaku do Wielkich Jezior Mazurskich jest też pierwszym etapem zjazdu z niego do ośrodków wypoczynkowych położonych nad jeziorami Rajgrodzkimi. Na terenie gminy istnieje największa w woj. łomżyńskim baza wypoczynkowa. Jednakże turystyka nie stała się siłą sprawczą rozwoju miasta, którego rozwój rozpoczął się

Praktycznie dopiero wraz z budową spółdzielczych bloków mieszkaniowych.

Na razie w dwóch budynkach mieszka 67 rodzin, kolejne 36 może spodziewać się lokum najwcześniej pod koniec roku. Trzeci budynek osiedla „Rongart” — jawniejsza nazwa Rajgradu — to jednak nie tylko mieszkania. Na parterze znajduje się miejsce na siedzibę poczty z centralą telefoniczną i dwa sklepy GS. Nowa centrala na 300 numerów zasposok całkowicie potrzebny mieszkańcom, którzy nie tylko mieszkają, ale także pracują w mieście. W tym celu gmina wybudowała przy ul. Główniej, w sąsiedztwie stacji kolejowej, dwa sklepy GS.

Wielkość jest zamieszkałych. Urząd miasta i gminy przygotował teren pod budowę 72 następnych.

To szansa na radykalną zmianę charakteru miasta, którego liczba mieszkańców utrzymuje się na tym samym poziomie od czasów wojny.

Rozwój budownictwa, zwłaszcza wielorodzinnego, wymusza konieczność budowy oczyszczalni wraz z całą infrastrukturą. Polki co Rajgród nie ma ani wodociągu, ani kanalizacji. Z zapisu w planie wojewódzkiego wynika, że budowa oczyszczalni wraz z pierwszą nitką kanalizacji rozpocznie się za dwa lata, a inwestorem będzie WZSM. Równocześnie przygotowuje się dokumentację wodociągową, w tym roku stanie już budynek hydroforu i stacji uzdatniania wody. Inwestycje te są niezbędne także dla ochrony środowiska naturalnego.

Ten ostatni argument — uważa naczelnik miasta i gminy — Mieczysław Giszta- rowicz — daje podstawy do usytuowania w Rajgrodzie kołowni na gaz. Będzie to możliwe po wybudowaniu gazociągu do Łomży i skierowaniu do nas autostopem, która w pierwszym etapie zapatrzywał będzie w gaz własne Łomże. Nasz projekt został z uwagą odtworzony przez władze wojewódzkie.

Kolejnym problemem, którego rozwiązanie domaga się także podczas zebrań wyborczych, są drogi. Zarówno w mieście (pod względem zajmowanej powierzchni Rajgród jest największym miastem województwa) jak i w gminie. Bariera jest brak środków finansowych. Mimo to być może jeszcze w tym roku przystąpi się do asfaltowania

Przed wyborami — wielki festyn

Trwają przygotowania do zaplanowanego na 12 czerwca br. festynu przedwyborczego w Wysokim Mazowieckiem. Z tej okazji przewiduje się wiele imprez sportowych m.in. pokazy karate, mecze piłki nożnej, w tym mecz drużyn żeńskich, zawody motorowe i motorowerowe, popisy sportowców — konkurs siłacza, zonglerka piłką, rzut łutką do tarczy.

W czasie festynu odbędzie się prezentacja kandydatów na radnych rady narodowej miasta i gminy. Będzie to kolejna okazja do ich bliższego poznania, do usłyszenia od nich, jak realizować będą — gdy zostaną radnymi — program przyszłej rady narodowej. A będzie to bez wątpienia program ambitny i trudny, gdyż zwałerał będzie wiele zadań związanych ze zbliżającymi się obchodami 500-lecia założenia miasta.

Festyn zakończy w godzinach wieczornych zabawa ludowa.

JANUSZ KOŚCICAŃCZUK

Liczy się pomysł!

Oryginalność pomysłu, wartości artystyczne, komunikatywność przekazu i atrakcyjność wypowiedzi pod tymi względami — to cechy, które decydują o powodzeniu programu. W tym roku w Łomży, w ramach imprez kulturalnych, które napłyną na I Wojewódzki Konkurs Pomysłów Programowych ogłoszony przez WDK w Łomży.

Konkurs otwarty dla wszystkich, chociaż adresowany głównie do pracowników i działaczy kultury, ma na celu popularyzację sprawozdań i badań specjalnie przygotowanych akcji i imprez, w których i spotkań klubowych i inicjatyw zawierających treści ideowo-wychowawcze, gwarantujących dobrą rozrywkę i wypracowanie.

Prace w formie scenariuszy imprez należy nadsyłać pod adresem WDK (ul. Sadowa 12, 14-400 Łomża) do 21 sierpnia br. Najlepsze programy zostaną zaprezentowane przez ich autorów (lub osoby upoważnione) podczas specjalnej gry grywalizacji, doskonałości i sumienności w wykonywaniu powierzonych obowiązków, poczucia odpowiedzialności.

W artykule nie mówi się, jakie przedsiębiorstwa dokonują przemyśleń i w których szkołach młodzież pracuje w wykonaniu. Pragnę, w oparciu o efekty współpracy szkoły, w której pracuję z przedsiębiorstwem transportowym, ustosunkować się do stwierdzenia, że dzieci pracujące w tej firmie (zob. wycieczki lub dobre słowa od pani nauczycielki), ponieważ uczniowie z mojej szkoły własnie taką pracę wykonali. Szkoda, że zamiast cytowania ogólników, krzywdzących i zakłád pracy, i szkole nikt nie pokusił się o zasięgnięcie informacji, kto bardziej

RAJGRÓD. Liczące 1760 mieszkańców miasteczko na szlaku do Wielkich Jezior Mazurskich jest też pierwszym etapem zjazdu z niego do ośrodków wypoczynkowych położonych nad jeziorami Rajgrodzkimi. Na terenie gminy istnieje największa w woj. łomżyńskim baza wypoczynkowa. Jednakże turystyka nie stała się siłą sprawczą rozwoju miasta, którego rozwój rozpoczął się

Praktycznie dopiero wraz z budową spółdzielczych bloków mieszkaniowych.

Na razie w dwóch budynkach mieszka 67 rodzin, kolejne 36 może spodziewać się lokum najwcześniej pod koniec roku. Trzeci budynek osiedla „Rongart” — jawniejsza nazwa Rajgradu — to jednak nie tylko mieszkania. Na parterze znajduje się miejsce na siedzibę poczty z centralą telefoniczną i dwa sklepy GS. Nowa centrala na 300 numerów zasposok całkowicie potrzebny mieszkańcom, którzy nie tylko mieszkają, ale także pracują w mieście. W tym celu gmina wybudowała przy ul. Główniej, w sąsiedztwie stacji kolejowej, dwa sklepy GS.

Wielkość jest zamieszkałych. Urząd miasta i gminy przygotował teren pod budowę 72 następnych.

To szansa na radykalną zmianę charakteru miasta, którego liczba mieszkańców utrzymuje się na tym samym poziomie od czasów wojny.

Rozwój budownictwa, zwłaszcza wielorodzinnego, wymusza konieczność budowy oczyszczalni wraz z całą infrastrukturą. Polki co Rajgród nie ma ani wodociągu, ani kanalizacji. Z zapisu w planie wojewódzkiego wynika, że budowa oczyszczalni wraz z pierwszą nitką kanalizacji rozpocznie się za dwa lata, a inwestorem będzie WZSM. Równocześnie przygotowuje się dokumentację wodociągową, w tym roku stanie już budynek hydroforu i stacji uzdatniania wody. Inwestycje te są niezbędne także dla ochrony środowiska naturalnego.

Ten ostatni argument — uważa naczelnik miasta i gminy — Mieczysław Giszta- rowicz — daje podstawy do usytuowania w Rajgrodzie kołowni na gaz. Będzie to możliwe po wybudowaniu gazociągu do Łomży i skierowaniu do nas autostopem, która w pierwszym etapie zapatrzywał będzie w gaz własne Łomże. Nasz projekt został z uwagą odtworzony przez władze wojewódzkie.

Kolejnym problemem, którego rozwiązanie domaga się także podczas zebrań wyborczych, są drogi. Zarówno w mieście (pod względem zajmowanej powierzchni Rajgród jest największym miastem województwa) jak i w gminie. Bariera jest brak środków finansowych. Mimo to być może jeszcze w tym roku przystąpi się do asfaltowania

Przed wyborami — wielki festyn

Trwają przygotowania do zaplanowanego na 12 czerwca br. festynu przedwyborczego w Wysokim Mazowieckiem. Z tej okazji przewiduje się wiele imprez sportowych m.in. pokazy karate, mecze piłki nożnej, w tym mecz drużyn żeńskich, zawody motorowe i motorowerowe, popisy sportowców — konkurs siłacza, zonglerka piłką, rzut łutką do tarczy.

W czasie festynu odbędzie się prezentacja kandydatów na radnych rady narodowej miasta i gminy. Będzie to kolejna okazja do ich bliższego poznania, do usłyszenia od nich, jak realizować będą — gdy zostaną radnymi — program przyszłej rady narodowej. A będzie to bez wątpienia program ambitny i trudny, gdyż zwałerał będzie wiele zadań związanych ze zbliżającymi się obchodami 500-lecia założenia miasta.

Festyn zakończy w godzinach wieczornych zabawa ludowa.

JANUSZ KOŚCICAŃCZUK

Liczy się pomysł!

Oryginalność pomysłu, wartości artystyczne, komunikatywność przekazu i atrakcyjność wypowiedzi pod tymi względami — to cechy, które decydują o powodzeniu programu. W tym roku w Łomży, w ramach imprez kulturalnych, które napłyną na I Wojewódzki Konkurs Pomysłów Programowych ogłoszony przez WDK w Łomży.

Konkurs otwarty dla wszystkich, chociaż adresowany głównie do pracowników i działaczy kultury, ma na celu popularyzację sprawozdań i badań specjalnie przygotowanych akcji i imprez, w których i spotkań klubowych i inicjatyw zawierających treści ideowo-wychowawcze, gwarantujących dobrą rozrywkę i wypracowanie.

Prace w formie scenariuszy imprez należy nadsyłać pod adresem WDK (ul. Sadowa 12, 14-400 Łomża) do 21 sierpnia br. Najlepsze programy zostaną zaprezentowane przez ich autorów (lub osoby upoważnione) podczas specjalnej gry grywalizacji, doskonałości i sumienności w wykonywaniu powierzonych obowiązków, poczucia odpowiedzialności.

W artykule nie mówi się, jakie przedsiębiorstwa dokonują przemyśleń i w których szkołach młodzież pracuje w wykonaniu. Pragnę, w oparciu o efekty współpracy szkoły, w której pracuję z przedsiębiorstwem transportowym, ustosunkować się do stwierdzenia, że dzieci pracujące w tej firmie (zob. wycieczki lub dobre słowa od pani nauczycielki), ponieważ uczniowie z mojej szkoły własnie taką pracę wykonali. Szkoda, że zamiast cytowania ogólników, krzywdzących i zakłád pracy, i szkole nikt nie pokusił się o zasięgnięcie informacji, kto bardziej

RAJGRÓD. Liczące 1760 mieszkańców miasteczko na szlaku do Wielkich Jezior Mazurskich jest też pierwszym etapem zjazdu z niego do ośrodków wypoczynkowych położonych nad jeziorami Rajgrodzkimi. Na terenie gminy istnieje największa w woj. łomżyńskim baza wypoczynkowa. Jednakże turystyka nie stała się siłą sprawczą rozwoju miasta, którego rozwój rozpoczął się

Praktycznie dopiero wraz z budową spółdzielczych bloków mieszkaniowych.

Na razie w dwóch budynkach mieszka 67 rodzin, kolejne 36 może spodziewać się lokum najwcześniej pod koniec roku. Trzeci budynek osiedla „Rongart” — jawniejsza nazwa Rajgradu — to jednak nie tylko mieszkania. Na parterze znajduje się miejsce na siedzibę poczty z centralą telefoniczną i dwa sklepy GS. Nowa centrala na 300 numerów zasposok całkowicie potrzebny mieszkańcom, którzy nie tylko mieszkają, ale także pracują w mieście. W tym celu gmina wybudowała przy ul. Główniej, w sąsiedztwie stacji kolejowej, dwa sklepy GS.

Wielkość jest zamieszkałych. Urząd miasta i gminy przygotował teren pod budowę 72 następnych.

To szansa na radykalną zmianę charakteru miasta, którego liczba mieszkańców utrzymuje się na tym samym poziomie od czasów wojny.

Rozwój budownictwa, zwłaszcza wielorodzinnego, wymusza konieczność budowy oczyszczalni wraz z całą infrastrukturą. Polki co Rajgród nie ma ani wodociągu, ani kanalizacji. Z zapisu w planie wojewódzkiego wynika, że budowa oczyszczalni wraz z pierwszą nitką kanalizacji rozpocznie się za dwa lata, a inwestorem będzie WZSM. Równocześnie przygotowuje się dokumentację wodociągową, w tym roku stanie już budynek hydroforu i stacji uzdatniania wody. Inwestycje te są niezbędne także dla ochrony środowiska naturalnego.

Ten ostatni argument — uważa naczelnik miasta i gminy — Mieczysław Giszta- rowicz — daje podstawy do usytuowania w Rajgrodzie kołowni na gaz. Będzie to możliwe po wybudowaniu gazociągu do Łomży i skierowaniu do nas autostopem, która w pierwszym etapie zapatrzywał będzie w gaz własne Łomże. Nasz projekt został z uwagą odtworzony przez władze wojewódzkie.

Kolejnym problemem, którego rozwiązanie domaga się także podczas zebrań wyborczych, są drogi. Zarówno w mieście (pod względem zajmowanej powierzchni Rajgród jest największym miastem województwa) jak i w gminie. Bariera jest brak środków finansowych. Mimo to być może jeszcze w tym roku przystąpi się do asfaltowania

Przed wyborami — wielki festyn

Trwają przygotowania do zaplanowanego na 12 czerwca br. festynu przedwyborczego w Wysokim Mazowieckiem. Z tej okazji przewiduje się wiele imprez sportowych m.in. pokazy karate, mecze piłki nożnej, w tym mecz drużyn żeńskich, zawody motorowe i motorowerowe, popisy sportowców — konkurs siłacza, zonglerka piłką, rzut łutką do tarczy.

W czasie festynu odbędzie się prezentacja kandydatów na radnych rady narodowej miasta i gminy. Będzie to kolejna okazja do ich bliższego poznania, do usłyszenia od nich, jak realizować będą — gdy zostaną radnymi — program przyszłej rady narodowej. A będzie to bez wątpienia program ambitny i trudny, gdyż zwałerał będzie wiele zadań związanych ze zbliżającymi się obchodami 500-lecia założenia miasta.

Festyn zakończy w godzinach wieczornych zabawa ludowa.

JANUSZ KOŚCICAŃCZUK

Liczy się pomysł!

Oryginalność pomysłu, wartości artystyczne, komunikatywność przekazu i atrakcyjność wypowiedzi pod tymi względami — to cechy, które decydują o powodzeniu programu. W tym roku w Łomży, w ramach imprez kulturalnych, które napłyną na I Wojewódzki Konkurs Pomysłów Programowych ogłoszony przez WDK w Łomży.

Konkurs otwarty dla wszystkich, chociaż adresowany głównie do pracowników i działaczy kultury, ma na celu popularyzację sprawozdań i badań specjalnie przygotowanych akcji i imprez, w których i spotkań klubowych i inicjatyw zawierających treści ideowo-wychowawcze, gwarantujących dobrą rozrywkę i wypracowanie.

Prace w formie scenariuszy imprez należy nadsyłać pod adresem WDK (ul. Sadowa 12, 14-400 Łomża) do 21 sierpnia br. Najlepsze programy zostaną zaprezentowane przez ich autorów (lub osoby upoważnione) podczas specjalnej gry grywalizacji, doskonałości i sumienności w wykonywaniu powierzonych obowiązków, poczucia odpowiedzialności.

W artykule nie mówi się, jakie przedsiębiorstwa dokonują przemyśleń i w których szkołach młodzież pracuje w wykonaniu. Pragnę, w oparciu o efekty współpracy szkoły, w której pracuję z przedsiębiorstwem transportowym, ustosunkować się do stwierdzenia, że dzieci pracujące w tej firmie (zob. wycieczki lub dobre słowa od pani nauczycielki), ponieważ uczniowie z mojej szkoły własnie taką pracę wykonali. Szkoda, że zamiast cytowania ogólników, krzywdzących i zakłád pracy, i szkole nikt nie pokusił się o zasięgnięcie informacji, kto bardziej

RAJGRÓD. Liczące 1760 mieszkańców miasteczko na szlaku do Wielkich Jezior Mazurskich jest też pierwszym etapem zjazdu z niego do ośrodków wypoczynkowych położonych nad jeziorami Rajgrodzkimi. Na terenie gminy istnieje największa w woj. łomżyńskim baza wypoczynkowa. Jednakże turystyka nie stała się siłą sprawczą rozwoju miasta, którego rozwój rozpoczął się

Praktycznie dopiero wraz z budową spółdzielczych bloków mieszkaniowych.

Na razie w dwóch budynkach mieszka 67 rodzin, kolejne 36 może spodziewać się lokum najwcześniej pod koniec roku. Trzeci budynek osiedla „Rongart” — jawniejsza nazwa Rajgradu — to jednak nie tylko mieszkania. Na parterze znajduje się miejsce na siedzibę poczty z centralą telefoniczną i dwa sklepy GS. Nowa centrala na 300 numerów zasposok całkowicie potrzebny mieszkańcom, którzy nie tylko mieszkają, ale także pracują w mieście. W tym celu gmina wybudowała przy ul. Główniej, w sąsiedztwie stacji kolejowej, dwa sklepy GS.

Wielkość jest zamieszkałych. Urząd miasta i gminy przygotował teren pod budowę 72 następnych.

To szansa na radykalną zmianę charakteru miasta, którego liczba mieszkańców utrzymuje się na tym samym poziomie od czasów wojny.

Rozwój budownictwa, zwłaszcza wielorodzinnego, wymusza konieczność budowy oczyszczalni wraz z całą infrastrukturą. Polki co Rajgród nie ma ani wodociągu, ani kanalizacji. Z zapisu w planie wojewódzkiego wynika, że budowa oczyszczalni wraz z pierwszą nitką kanalizacji rozpocznie się za dwa lata, a inwestorem będzie WZSM. Równocześnie przygotowuje się dokumentację wodociągową, w tym roku stanie już budynek hydroforu i stacji uzdatniania wody. Inwestycje te są niezbędne także dla ochrony środowiska naturalnego.

